KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 182 (12965) Środa, 18 września 1996 r. cena 90 ct

Konferencja prasowa

Marznąć na pewno nie będziemy

Premier Mindaugas Stankevičius twierdzi, że straszenie, iż na Litwie nie będzie sezonu ogrzewczego jest "wyłącznie trickiem wyborczym", informuje ELTA.

Wczoraj na konferencji prasowej szef rządu powiedział, że 1 września Litwa miała 270 tys. ton mazutu — o 20 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym. Jak powiedział premier, już uzgodniono, że w najbliższym czasie Litwa otrzyma jeszcze 220 tys. ton mazutu, a z różnymi firmami postanowiono podpisać umowy, na mocy których nasz kraj każdego miesiąca po stałych cenach będzie otrzymywał po 100 tys. ton mazutu. Zbiorniki Litwy obecnie mogą zmieścić około 540 tys. ton mazutu.

Premier M. Stankevičius oburzał się na to, że kierownictwo Kowieńskich Sieci Cieplnych w telewizji LNK twierdziło, że "tymczasowa stolica" nie ma mazutu. Jednakże, jak powiedział premier, w rzeczywistości Kowno posiada około 50 tys. ton tego paliwa. "Takiej ilości, być może, nie wystarczy na cały sezon grzewczy, jednak, czy można mówić, że w Kownie nie rozpocznie się ogrzewania" — pytał szef rządu.

Apelował, by "nie ulegać niepotrzebnym zupełnie rozgrywkom wyborczym". Przyszłemu rządowi "chcę przekazać, jeżeli nie pełne zbiorniki, to przynajmniej takie, które zapewniłyby sezon grzewczy na Litwie" — powiedział M. Stankevičius.

Przywódca rządu z zadowoleniem powiedział, że ze Stowarzyszeniem Samorządów Litwy udało się porozumieć, iż w najbliższym czasie samorządom zostanie udzielona pożyczka w wysokości prawie 100 mln, za które organizacje budżetowe będą mogły rozliczyć się z energetykami. Pożyczka będzie długoterminowa, przy czym, jak powiedział premier, odsetki (7 proc.) będą "niskie i zgodne ze standardami europejskimi".

Powstaje Litewski Instytut Bankowości

Do końca roku prawdopodobnie powstanie pierwszy Litewski Instytut Bankowości. Na ten cel 120 tys. ecu przeznacza program PHARE Unii Europejskiej. Założycielami instytutu będą: Bank Litewski (BL), Stowarzyszenie Banków Komercyjnych Litwy (SBKL), Centralne Depozytorium (CD) oraz Ministerstwo Finansów. Osoby, przeszkolone według programu tego instytutu, otrzymają międzynarodowe dyplomy, informuje ELTA.

W instytucie będą doskonalić kwalifikacje nie tylko bankowcy. Brakuje doświadczonych specjalistów w zakresie funduszów emerytalnych, nie zaszkodziłoby też przeszkolenie pracowników firm ubezpieczeniowych.

Między innymi, dla dziennikarzy piszących na tematy ekonomiki i bankowości także będą organizowane seminaria i wydawane odpowiednie certyfikaty.

ZNAD WILII
75.34/105.8 FM

Codziennie od 25 września
od godz. 12^{00} do 12^{45}
audycja wyborcza

"POJEDYNEK"

W STUDIO
KANDYDACI DO LITEWSKIEGO SEJMU
Z BLISKA
Kim są?
Co myślą?
Co proponują Litwie?
Słuchaj
i dokonaj wyboru!

Wybory-96

Zadbać o Wileńszczyznę — zadbać o Litwę

Rozmowa z prezesem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Janem SIENKIEWICZEM

— Z listy wyborczej AWPL kandyduje do Sejmu sześciu Rosjan i dwaj Białorusini. Czy wciągnięcie na listę przedstawicieli innych narodowości nie zrazi do Was polskiego elektoratu?

— Ostatnie wybory samorządowe wykazały dobitnie, że nasz elektorat to nie tylko Polacy na Wileńszczyźnie. Również inne narodowości zaakceptowały nasz program, pozytywnie oceniły nasze dotychczasowe dokonania i oddały na naszą listę swoje głosy. Nie zraziło to bynajmniej Polaków w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Wręcz odwrotnie — w pewnym sensie dowartościowało ich. Po swojej stronie nie widzimy absolutnie żadnych przeciwwskazań, by taki układ został powtórzony również w wyborach sejmowych.

— Jaką politykę koalicyjną będzie realizowała w Sejmie frakcja AWPL?

— Wdzięczny jestem za takie sformułowanie pytania. My również nie mamy żadnej wątpliwości, że nasza frakcja — po przekroczeniu przez nas 5-procentowego progu — składająca się z 9-10 posłów, stanowić będzie liczącą siłę, którą warto mieć za sojusznika czy koalicjanta. Zwłaszcza, że przyszły Sejm nieuchronnie będzie o wiele bardziej rozdrobniony.

Naszym zadaniem programowym jest przede wszystkim dbałość o interesy ludności polskiej na Litwie. Tu nie może być żadnych ustępstw ani odstępstw. Mając na liście przedstawicieli innych narodowości, bierzemy na siebie zobowiązanie do reprezentowania i obrony również ich interesów — w stopniu i zakresie, jakie same uznają za wskazane.

Intencją naszą jest natomiast wprowadzenie praktyki umieszczania problemów dotyczących mniejszości w kontekście szerszym, ogólnopaństwowym.

(Dokończenie na str. 10)

ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos
Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 732655
fax: (370 2) 724562

SENTENCJA DNIA

Wydawca to człowiek, który oddziela ziarno od plew — i publikuje plewy.

Adlai STEVENSON

Na tematy dnia

Co wolno wojewodzie...

Decyzje zapadają szybko. Na różnych szczeblach. Państwowych, rządowych, miejskich. Jak się żyje potem ludziom, o tym nikt nie myśli. No, bo żeby myślał, szukałoby się innego rozwiązania.

Przykłady? Można je przytaczać dziesiątkami. Oto chociażby rynki. A konkretnie karoliniski. O tym, że jest niezbędny i bardzo potrzebny świadczy fakt, że sobotami i niedzielami (i w inne dni również) tak się rozrasta, że sprzedający i kupujący "okupują" teren przychodni. Z jednej strony to bałagan — placyk przed poliklinika zajęty, zaśmiecony. Ale spójrzmy na sprawę inaczej.

Na stołach, które na rynku są ustawione, nie ujrzysz żadnego rolnika ze swą skromną rodzimą produkcją. Tu królestwo bielizny i ubrania, obuwia i kosmetyków, proszków i bananów. Zresztą, czy to wszystko wymienisz! Gdzie się tam ma wcisnąć marchewka, czy groch. Rolnik zmuszony jest sprzedawać swą produkcję dosłownie z chodnika. Dotyczy to też mleka, śmietany, masła, twarogu. Fe, krzycą higieniści, toż to choroby, toż to anormalnie. Owszem. Ale dlaczego mu nie dać stołu na dzień dzisiejszy zawalonego "trantami", w wielu wypadkach brudnym ubraniem. Tak jest nie tylko na tym rynku, ale i w Nowej Wilejce, tak jest na dużych rynkach — Kalwaryjskim, Hali. Jak gdyby mało było Gariunai. Zresztą i na tych rynkach należałoby wygospodarować im inne miejsce, a stoły udostępnić dla ludzi sprzedających towary spożywcze. Ale tak myślę widocznie ja. Władza myśli inaczej. Skoro są naruszenia — wydaje zakaz. No, bo co inaczej? Trzeba postawić tabliczkę (**zdjęcie**), że sprzedaż wzbroniona i jest spokój. Przynajmniej dla siebie. A dla ludzi sprzedających i kupujących? Niech sami myślą co im robić z tym fantem.

Dotyczy to różnych dziedzin. Oto chociażby samochody. Czy nie widzieliście takiego zjawiska, kiedy to samochód jedzie pod znak wzbraniający ruch? I nie jeden raz. Z tym tylko, że jedzie to nie jakieś Żiguli, czy Zaporożec, ale drogi samochód zagraniczny. Taki jak te (**zdjęcie**) ustawione dosłownie na chodniku w pobliżu samej góry Giedymina. W samym centrum. Przechodnie muszą lawirować, żeby między nimi się przecisnąć. Ale znów zobaczcie, jakie są błyszczące, jakie nowe.

No i jak tu nie zacytować powiedzonka: co wolno wojewodzie...

Helena GŁADKOWSKA

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

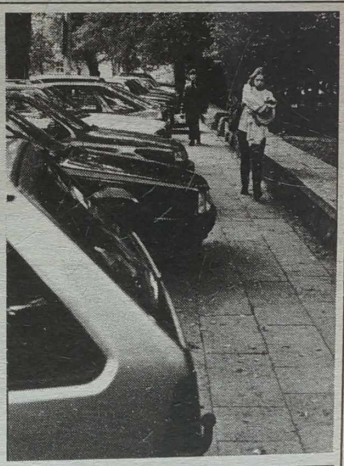

W kilku zdaniach

* Po raz pierwszy po odzyskaniu przez Litwę niepodległości przybyła do naszego kraju delegacja parlamentarzystów Japonii z przewodniczącym komitetu polityki parlamentarnej partii liberalno-demokratycznej tego kraju Mitshuiro Uesugi.

Podczas dwudniowej wizyty goście spotkają się z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem, przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršėnasem, ministrem spraw zagranicznych Povilasem Gylysem, członkami sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych, a także wystąpią na konferencji prasowej.

Litwa i Japonia wznowiły stosunki dyplomatyczne w 1991 roku.

* Ponad połowa z 300 państwowych inspektorów ochrony środowiska ma broń służbową. Jako że ich służba wiąże się z niebezpieczeństwami zagrażającymi życiu, rząd uzbroił jeszcze 44 inspektorów, bezpłatnie przekazując z litewskiego funduszu broni 43 pistolety TT.

* Departament Policji Granicznej poinformował agencję ELTA, że na granicy zatrzymano ostatnio 28 obywateli krajów azjatyckich. Wśród nich przeważali ludzie z Sri Lanki, Pakistanu, Indii i Afganistanu.

* Zdaniem przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa, "Litwa ma wyraźną perspektywę zostania w najbliższych latach członkiem CEFTA, co szczególnie uwidoczniło się po spotkaniu premierów państw Europy Środkowej". Przystąpienie do tej organizacji, powiedział on, stałoby się dla Litwy dodatkowym argumentem przy wstępowaniu do podstawowych struktur europejskich — NATO i Unii Europejskiej.

* Działająca przy Funduszu Kultury Litwy agencja "FACTUM" zanotowała nowy, nie znający analogów rekord: w ciągu 5 minut i 7,6 sekundy została sforsowana wieża telewizyjna w Wilnie.

W zawodach uczestniczyło 15 wileńskich sportowców. Zwyciężył Rolandas Kazlauskas, który do "Ptasiego szlaku" dotarł w podanym powyżej czasie.

* Komisja Papierów Wartościowych zarejestrowała jeszcze 12 nowych emisji akcji. Kapitał zakładowy z własnych środków 48 mln 78 tys. litów zwiększa SA specjalnego przeznaczenia "Naftotiekis". Kapitał zakładowy spółki po jego zwiększeniu wyniesie 63 mln litów, akcje nie będą rozpowszechniane publicznie.

DEKRET

prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy

Nr 1044 z 16 września 1996 r.

Wilno

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i uwzględniając uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej, wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz zalecenie Rady Sędziów, mianuję na sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy:

Albinasa Bielskisa,
Artūrasa Driukasa,
Reginę Gaudutienė,
Rūtę Mickevičienė,
Danutė Milašienė.

Artykuł 2

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 1158)

Bank przyjmuje w zastaw i budynki, i kozy

Do czasu przyjęcia ustawy o rejestrowanych zastawach, Litewski Bank Rolny (LBR) i Ministerstwo Rolnictwa ustaliły własny tryb gwarancji majątkowych przy udzielaniu kredytów wytwórcom produkcji rolnej, informuje ELTA.

Otrzymując pożyczkę w charakterze gwarancji jej zwrotu LBR wyznacza posiadane jako własność prywatną, oszacowane według wartości rynkowej domy mieszkalne, mieszkania, budynki produkcyjne, ubezpieczony sprzęt rolny i urządzenia.

Bank przyjmuje w zastaw nabywany za środki pożyczki sprzęt rolny, który musi być zarejestrowany w ustalonym trybie. Dokumenty rejestracyjne wydaje się wtedy, gdy nabywca przedstawia opłacony co najmniej w 20 proc. rachunek za nabycie maszyny. Pozostałą część sumy oddział banku, po załatwieniu pożyczki dla nabywcy, przelewa bezpośrednio dla sprzedawcy maszyny.

Wiarygodni wytwórcy produkcji rolnej, którym brakuje środków na produkcję sezonową, jako gwarancję majątkową za udzieloną krótkoterminową pożyczkę mogą zastawić ziarno, konie, bydło, świnie, drób, owce ... kozy.

Wypłacalni klienci banku, którym brakuje majątku pod zastaw, zaciągając krótkoterminowe pożyczki, mogą zastawiać zasiewy zbóż, lnu, buraków cukrowych, ziemniaków, warzyw i nasiennych traw wieloletnich. W tym przypadku zasiewy powinny być ubezpieczone.

Przewidywane plony i ich wartość ustala na miejscu komisja, w składzie której powinien być przedstawiciel oddziału banku, zarządu rolnego bądź służby reformy rolnej oraz wytwórca produkcji rolnej. Za gwarancję uważa się przynajmniej 60-70 proc. przewidywanych plonów, oszacowanych według minimalnych cen.

Ustalono podejrzanych w sprawie wybuchu w "Lietuvos rytas"

Wileńska Prokuratura Dzielnicowa już ustaliła osoby podejrzane o wysadzenie przed dziesięcioma miesiącami w powietrze przybudówki redakcji "Lietuvos rytas", jednak na razie nie może ich aresztować.

Główny prokurator Wileńskiej Prokuratury Dzielnicowej Romutis Jancevičius powiedział, że do ujęcia podejrzanych potrzebne są dowody. Dodał, iż prokuratura domyśla się, kto był inspiratorem tego aktu terrorystycznego.

Zdaniem prokuratora, dochodzenie w sprawie przestępstwa przebiegałoby szybciej, gdyby nie utrudniało go Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którym w owym czasie kierował Romasis Vaitiekūnas.

"Gdybyśmy już w pierwszym dniu otrzymali informację, którą niektórzy szefowie policji dysponowali od razu w noc eksplozji, nie błądzilibyśmy przez trzy-cztery miesiące po omacku i wszystko, być może, potoczyłoby się inaczej", powiedział dziennikowi R. Jancevičius.

Prokurator nie udokładnił, jaką informację posiadała policja w noc eksplozji.

Nie wykończoną przybudówkę "Lietuvos rytas" wysadzono w powietrze w nocy 16 listopada roku ubiegłego. Ładunek wybuchowy, w przeliczeniu na trotyl, wynosił około 700 gramów. Epicentrum eksplozji przypadło na podłogę balkonu na drugim piętrze.

(BNS)

Pod auspicjami "Lithuanii" i "Kultūros barai"

Przedwczoraj, w Wilnie, w Polskiej Galerii Artystycznej odbyło się spotkanie intelektualistów, działaczy kultury litewskiej i polskiej celem omówienia programu atrakcyjnie zapowiadającej się wspólnej imprezy. Inicjatorami tego przedsięwzięcia są: p. Leon Brodowski, prezes Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, onże redaktor naczelny "Lithuanii", oraz p. Bronius Savukinas, redaktor naczelny "Kultūros barai".

Blisko 30 zgromadzonych intelektualistów omówiło projekt wspólnego przyszłego spotkania w Wigrach (Polska) na temat podobieństw i różnic kultury Polski i Litwy. Takie spotkanie (kongres) odbędzie się w czerwcu 1997 r. z udziałem filarów obu kultur, laureatów Nagrody Nobla Czesława Miłosza i Tomasa Venclovy. Na spotkaniu w Wigrach przewidziana jest także obecność znanego pisarza Grigorija Kanowicza. W przyszłym kongresie weźmie udział delegacja w składzie 60 osób (30 — ze strony polskiej i tyleż — ze strony litewskiej).

Na przedwczorajszym spotkaniu w wileńskiej Polskiej Galerii Artystycznej udział wzięli: Leon Brodowski, Danuta Brodowska, Aleksandra Niemczykowa, Jadwiga Siedlecka (ze strony polskiej) oraz: Bronius Savukinas, Anatolijus Lapinskas, Medard Czobot, Irena Veisaitė, Mark Zingeris, Emanuel Zingeris, Algis Kalėda, Alicja Rybałko, Arnoldas Piročkinas, Aleksandra Jacovskytė i inni (ze strony litewskiej). Omówiono wstępny projekt imprezy.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy spotkania: panie Aleksandra Niemczykowa, Danuta Brodowska, Bronius Savukinas, Leon Brodowski.

Fot. **Jerzy Karpowicz**

Ceny, ceny

W sierpniu gorąca woda zdrożała prawie o 20 proc.

Zwiększając od 1 sierpnia cenę energii cieplnej, dostawa gorącej wody dla mieszkańców zdrożała o 19,5 proc., informuje Departament Statystyki.

Zgodnie z uchwałą rządu energia cieplna musiała zdrożeć o 25 proc.

Ogólne wydatki na mieszkanie, ogrzewanie i energię w ubiegłym miesiącu wzrosły o 1,9 proc. Komorne zwiększyło się o 0,2 proc.

Najbardziej w sierpniu zdrożał transport kolejowy — 22 proc.

Ceny na artykuły spożywcze w sierpniu obniżyły się o 0,6 proc. Najbardziej staniały świeże warzywa — o 31 proc., masło — o 3,4 proc., świeże owoce — o 2,6 proc., kakao — o 1 proc., mleko i nabiał — o 0,7 proc., woda mineralna — o 0,4 proc., cukier — o 0,2 proc.

W sierpniu staniały też kwiaty — o 16 proc.

W ubiegłym miesiącu, jak i w lipcu, znacznie zdrożały jaja — o 16 proc., zdrożały też: mąka — o 4,5, wieprzowina pierwszej kategorii — o 2 proc., konserwy z wieprzowiny — o 1,5 proc., chleb — o 1 proc.

(BNS)

Z okazji pięknego Okrągłego Jubileuszu Urodzin naszej kochanej, wspaniałej

Pani Henrietcie KUBILIUS

odtwórczyni mnóstwa znakomitych ról najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkich pomyślności składa

zespół dramatyczny "Polski Teatr w Wilnie"

Na prośby Czytelników

CO TO JEST WŁAŚCIWIE TEN ALIANS?

(Mówią członkowie i sympatycy)

Pojawił się niedawno. Dużo się o nim mówi, ale tak naprawdę nie bardzo wiadomo, "z czym to się je". Brzmi dumnie — Alians Mniejszości Narodowych Litwy (AMNL). Można jednak pomyśleć, że jest to kolejna organizacja utworzona na zasadzie narodowościowej. Nic bardziej mylnego. Alians — to raczej przymierze, sojusz, koalicja biznesu. Należą do niego największe spółki i firmy litewskie, najbardziej znani biznesmeni różnych narodowości: Polacy, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy i in. Jednoczy ich nie walka o jakieś przywileje dla mniejszości narodowych, lecz walka o stworzenie na Litwie normalnych warunków do życia dla wszystkich. Tym niemniej Alians reprezentuje 20 proc. mniejszości republiki.

Sceptycy mówią, że Alians to chwyt propagandowy, przypominają, że partia powstała tuż przed wyborami 1996 r. Inni szydzą z jej minimalnych możliwości. Jeszcze inni twierdzą, że przedsiębiorcy — grube ryby — zdobywszy pieniądze, teraz rwą się do władzy i zaszczytów.

Wprosiłam się na kolejne zebranie polskiej sekcji rady, czyli takiego klubu wyborczego Aliansu, aby móc szerzej poinformować czytelników, co sobą przedstawia, jakie są jego założenia, cele. Na spotkaniu byli nie tylko członkowie nowej partii, ale i sympatycy, którzy również chcieli dowiedzieć się czegoś więcej o Aliansie.

"Za cztery lata będziemy trzecią siłą..."

Mieczysław WASZOWICZ, wiceprzewodniczący AMNL, dyrektor generalny spółki "VOLMETA"

— Niektórzy politycy nie zauważają, że świat się zmienia, że ludzie mają inne zapotrzebowania, że trzeba wychodzić im naprzeciw, a nie naginać do swych teorii. Zaszły zmiany światopoglądowe, zmienili się Polacy, Rosjanie, a i Litwini. Dziś można współpracować ze swymi wczorajszymi przeciwnikami, bo i my, i oni się zmienili. Zamiast konfrontacji dochodzi do głosu dyplomacja, tolerancja.

Nigdy nie byłem w żadnej partii. Rozmawiałem swego czasu z R. Maciejkiańcem, innymi działaczami polonijnymi. Nie odpowiada mi ich koncepcja. Działają na krótki dystans, bez perspektywy. Być może parę lat temu mieli rację. Dziś nie. Dziś trzeba działać, a nie krzyczeć.

Główna zasada biznesu brzmi: człowiek może być oszukany tylko raz. Tę zasadę warto przenieść do polityki: to co obiecałeś, trzeba wykonać, bo w następnym roku nikt ci nie powierzy. Musi być odpowiedzialność za słowo.

Objechałem pół świata. Wszędzie są mniejszości narodowe, ale jakoś współżyją ze sobą. Oczywiście w krajach cywilizowanych. W Finlandii jest szwedzka partia, w Szwecji — fińska. Algierczycy, Turcy, Irańczycy, jeżeli mają obywatelstwo holenderskie — mają takie same prawa i obowiązki jak Holendrzy. U nas pojęcie mniejszości narodowych zostało zdeformowane. Jest to uwarunkowane historycznie: do kogo tylko nie należało Wilno! Za Ruskich — mniejszość stanowili Polacy, Litwini, Żydzi, Tatarzy, Karaimi, za Polaków — mniejszością byli Rosjanie, Litwini i inni itp. Wszystko to odkładało piętno na stosunki wzajemne. Najbardziej zdeformowała się mniejszość rosyjska. Ugina się pod ciężarem grzechów, których dopuścili się raczej poszczególni ludzie — Stalin, Lenin, Trocki, Dzierżyński. Więc dziś całą winę zwala się na naród, ba, na pokolenie, które w ogóle nie żyło przy Stalinie. Nie trzeba zapominać, że język rosyjski nie jest językiem Stalina.

Mniejszość powinna być pełnoprawnym obywatelem swego kraju. Podporządkowujemy się konstytucji, ustawodawstwu tego państwa, szanujemy jego prawa, grzecznie płacimy podatki — więc dlaczego wciąż jesteśmy gorsi, dlaczego wpędzają nas w kompleksy? Chcemy to naprawić i dlatego jestem dziś w Aliansie. Nasze idee są tak zaraźliwe i logiczne proste, że wielu za nami pójdzie, jestem pewien. Być może jeszcze nie teraz, ale po następnych wyborach będziemy stanowić trzecią siłę. Nasze racje są nie do obalenia.

"Czas gadania minął, teraz trzeba działać..."

Ryszard LITWINOWICZ, prezydent ZSA "Ardena"

— Zacznijmy z daleka. Czy nie wydaje się pani, że czas gadania w Sejmie już się skończył. Słowo, które było rzucane na wiatr i którego w zasadzie nigdy nie dotrzymywano, straciło na wartości. Ludzie w nic i nikomu nie wierzą. Nadszedł czas czynu. Trzeba czegoś dokonać, aby zasłużyć na szacunek ludzi. I trzeba działaczy politycznych rozliczać. Skończył się czas dyletanckich przepychanek w Sejmie i innych strukturach. Młodzież dojrzewa i już z niesmakiem ocenia "wygłupy" dorosłych. Dziś trzeba stawiać konkretne pytania i udzielać na nie konkretnych odpowiedzi. A te pytania to: korupcja, przestępczość, bezrobocie, nędza.

Proponowaliśmy współpracę i AWPL, i Związkowi Rosjan, lewym i prawym partiom. Nas AWPL nadal woli organizować wiece na Placu Niepodległości, zwożąc na nie autokarami staruszków ze wsi, (coś jak "dziergane berety" Landsbergisa), karmi się hasłami walki o prawa Polaków stosując nadal metody konfrontacji. To się przejadło i do niczego nie prowadzi. Mamy sporo praw, tylko nie umiemy z nich korzystać. AWPL usunęła ze swych szeregów wielu wartościowych ludzi, przeważnie ze środowiska inteligenckiego, którzy chcieli coś robić.

My chcemy nauczyć ludzi pracować, chcemy pokazać im, że nawet w warunkach chaosu, "dzikiego kapitalizmu" można istnieć i coś robić, co by posuwało nas naprzód. Ale nie metodami konfrontacji, ciągłego wybrzydzania, skłócania ze sobą ludzi. Wszystko da się załatwić polubownie, z pomocą dyskusji, argumentów, dyplomacji. Dlatego ciągną do nas ludzie różnych narodowości, wiar, bogaci i biedni.

Owszem, jesteśmy bogaci, ale przecież właśnie przy bogatym można się nasycić, a nie przy biednym, który sam nic nie ma. Możemy wesprzeć Alians materialnie. Nie staramy się wejść do struktur rządzących dla pieniędzy, jak to się robi teraz. Nie chcemy wysiadywać w fotelach, bo nie mamy czasu. Chcemy załatwiać sprawy. A spraw jest tych całe mnóstwo. Musimy zapewnić naszemu pokoleniu i przyszłym spokój, sprawiedliwość, możliwości dla wszystkich. Chcemy pomóc biednym.

Nie jesteśmy ani lewą, ani prawą partią. Dążymy do ustabilizowania sytuacji na Litwie bez rozrzucania pieniędzy na utopijne pomysły, jak np. zakup myśliwców. Jesteśmy zbyt małym państwem, aby rozbudowywać wojsko, przy tym kosztem obywateli. Przecież nie potrafi przy najlepszych chęciach zerwać samolotu do lotu w ciągu 5 sekund, jak tego wymaga współczesna technika. Potrzebna nam jest wyszkolona, prężna policja do walki z przestępczością, niewielka armia składająca się z fachowych wojskowych, ochotników. Litwa powinna być neutralna.

Jesteśmy bogaci, a dlatego nie zainteresowani w sejmowych poborach, nie da się nas przekupić. Dziś praktycznie za niewielką sumę można "nakręcić" odpowiednio każdego posła. My będziemy podejmowali bezstronne ustawy, jedynie słuszne.

— Jaki odsetek stanowią Polacy w mniejszościach?

— 40 proc. Dlatego nasza sekcja, polska, wynegocjowała sobie stanowisko jednego z zastępców Aliansu.

— A przewodniczącym jest ...

— Wiaczesław Szkil, właściciel sklepów dżinsowych na ul. Wielkiej.

"Łączą nas wspólne problemy"

Wacław BARANOWSKI, dyrektor Szkoły Średniej nr 5

— Jeżeli krzykacz mówi gładko, ale jego słowa nie mają pokrycia — wiemy jak to bywa. Trzeba spróbować czegoś innego.

My nie preferujemy tylko spraw polskich, tylko rosyjskich czy innych. Mieszkamy w jednym państwie i mamy wspólne problemy: bezrobocie, korupcję, dewaluację wartości moralnych. Alians, z jego założeniami, jest dla nas i dla innych jedyną sensowną szansą. Jednoczy nas zrozumienie sytuacji i chęć wyjścia z dołka, wiedza którędy iść i jak to należy robić.

Proszę spojrzeć, jak były dotąd rozwiązywane problemy mniejszości narodowych? Stworzono departament. Weszli do niego sami rdzenni mieszkańcy Litwy. Nie są bogaci, są przytwierdzeni do swych stołków, dlatego jedyną możliwą formą ich działalności jest propaganda "sukcesów". A my chcemy sami rozwiązywać swe problemy.

Członkami Aliansu są obywatele Litwy różnych narodowości. I jednoczy ich nie pragnienie wybicia sobie czegoś tam dla Rosjan, czegoś dla Żydów czy Polaków, ale chęć rozwiązania globalnych, nabrzmiałych problemów wszystkich obywateli.

Nie trzeba nam stale powtarzać, że Polacy na Litwie mają lepiej, niż Litwini w Polsce. Obywatele mniejszości narodowych nie są zakładnikami w rozgrywkach politycznych. Mnie nie obchodzi, co się dzieje w Polsce. Ja jestem obywatelem Litwy, płacę podatki i wymagam.

Biznes nie ma narodowości. Chcemy walczyć o wspólne dobro, a dopiero potem, a może jednocześnie — o zachowanie tożsamości, narodowych tradycji, kultury, zwyczajów.

Nasze wspólne kłopoty — to nędza przeważającej części ludności, brak środków na rozwój oświaty, kultury, ochronę zdrowia. Obecny podział środków budżetowych jest fatalny. Państwo przeznaczyło na rozwój oświaty w Wilnie 400 mln Lt, a otrzymała ona zaledwie 138 mln. Gdzie reszta? Mer Wilna A. Vidūnas twierdzi, że miastu przydziela się pod dostatkiem środków, tylko nie wiadomo, gdzie one są?

Wszystko zaczyna się od ustawodawstwa. Zdawałoby się nic prostszego — opracowałeś wszechstronnie ustawę, wywiesiłeś, a dalej — obywatele mają jej przestrzegać. U nas każdy szuka, jak tę ustawę pominąć, nagiąć do własnych interesów.

I jeszcze — stale ciąży nad nami groźba jakiejś "zbrojnej interwencji". Zapoczątkował to pan Z. Vaišvila, który co drugi dzień przepowiadał inwazję. A największe zagrożenie stanowili oczywiście Polacy. Zauważono, że gdy tylko w polityce robi się cicho, lub gdy zbliżają się wybory — zaraz wybucha antypolska histeria. Wyciąga się sprawy szkół na Wileńszczyźnie, języka. Ta grupa polityków również nie uświadamia sobie, że jej argumenty są przestarzałe. Tym się ludzi już nie przekona.

AWPL? Nie jesteśmy alternatywą ani dla AWPL, ani dla Związku Rosji, ani dla nikogo innego. Jeżeli przedstawiciele tych organizacji wejdą do parlamentu — będziemy się tylko cieszyć — będzie nas więcej.

"Niezorientowanie budzi niepokój..."

Adam BŁASZKIEWICZ, dyrektor Szkoły im. Jana Pawła II

— Nie jestem członkiem partii, ale uważam, że udział Polaków w działalności partii litewskich jest potrzebny. Często mnie pytają, czy dominacja ludzi z pieniędzmi nie pozbawi nas jakichś wyższych wartości. O jakich wartościach można mówić, gdy w kieszeni pusto? Gdy ludzie piorą się po buziach za butelkę po wódce, którą można sprzedać. Polscy biznesmeni nie zapominają o wartościach nadrzędnych — wspierają kościoły, pomagają polskim zespołom, szkołom.

Nie będą, oczywiście, stanowić większości w parlamencie, ale im więcej ich tam będzie, tym będzie lepiej. Im więcej będzie w Sejmie rozsądnych, rozeznanych ludzi — tym więcej da się zrobić dla naszego wspólnego dobra.

Największym problemem jest dziś słabe rozeznanie społeczeństwa, brak informacji. Alians powstał niedawno, nikt nic o nim nie wie. Tymczasem zjednoczenie to ma mocne atuty. To walka z bezrobociem, tworzenie ludziom nowych miejsc pracy, wspieranie szkolnictwa i in.

Mając mocnych ludzi w parlamencie można walczyć o pozytywne zmiany w ustawodawstwie podatkowym, które jest do niczego, o lepszy status samorządów, lepsze warunki dla przedsiębiorczości dla szeregowych mieszkańców. Nasza polityka samorządowa w niczym nie przypomina europejskiej.

"Perspektywa jest — to najważniejsze!"

Helena JUCHNIEWICZ, dyrektorka Szkoły im. Kraszewskiego

— Alians otwiera przed nami jakieś perspektywy. Dotąd było bardzo markotnie. A sytuacja jest taka, że dłużej już nie można cierpieć. Ludzie mają wszystkiego dość: boją się wyjść wieczorem na ulicę, zarabiają grosze, pod sklepami pełno żebraków. Wydaje się mi, że program, metody Aliansu Mniejszości Narodowych są bardzo racjonalne. Teraz tylko trzeba opracować plan konkretnych działań, wyznaczyć ludzi i sprawa ruszy.

* * *

Alians posiada wszystko, co jest potrzebne w pracy: ludzi, transport, pieniądze, reklamę. Zostaje tylko sprawa koordynacji z innymi sekcjami partii, otwarcie sztabu wyborczego. Prawdopodobnie rozlokuje się on na byłej ulicy Sodu 4.

W czołówce na liście wyborczej Aliansu Mniejszości Narodowych Litwy: Wiaczesław Szkil, Ryszard Litwinowicz, Mieczysław Waszkowicz, Eugenijus Volis, Galina Fiedosiuk, Wacław Baranowski i inni.

Rozmawiała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Program

"Aliansu Mniejszości Narodowych Litwy"

Republika Litewska jest państwem wielonarodowym, które zamieszkują przedstawiciele ponad 50 narodowości. Wszyscy oni są pełnoprawnymi obywatelami Litwy, tworzą jej bogactwo narodowe, utrwalają niezależność.

Odnowieniu społeczeństwa, podniesieniu stopy życiowej, utrwaleniu podstaw demokratycznych państwa sprzyjają założenia Konstytucji Republiki Litewskiej, dokumenty międzynarodowych organizacji praw człowieka, ustawy naszego państwa, odzwierciedlające podstawowe aspekty działalności mniejszości narodowych.

Korzystając z przysługującego im prawa konstytucyjnego i na zasadach swobodnego wyrażania swej woli obywatele Republiki Litewskiej, zrzeszeni w organizacji politycznej Alians Mniejszości Narodowych (AMNL), deklarują swój program, który jest podstawą ich działalności praktycznej.

Rozdział "Obywatel i państwo"

AMNL w swej działalności kieruje się fundamentalną zasadą "Jednostka jest podstawą, państwo — sprawą wtórną". Jej urzeczywistnienie zakłada:

1. Ścisłe przestrzeganie nieingerowania państwa w życie osobiste obywateli;

2. Utworzenie niezależnych organizacji i stowarzyszeń społecznych w celu zapewnienia efektywnego systemu kontroli społecznej nad wykonywaniem międzynarodowych konwencji, dotyczących praw człowieka i praw mniejszości narodowych, a także nad działalnością państwowych instytucji władzy wykonawczej.

3. Doskonalenie systemu prawnego w celu całkowitego zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa osobistego, obrony honoru i godności każdego obywatela niezależnie od jego narodowości. Przewiduje to:

— utworzenie międzyresortowego organu ochrony prawa do zwalczania korupcji i zorganizowanej przestępczości;

— wprowadzenie w Republice Litewskiej instytucji sądu przysięgłych;

— wzmocnienie kontroli nad prowadzeniem spraw karnych, poprawę warunków, utrzymania osób, znajdujących się pod śledztwem i więźniów w miejscach pozbawienia wolności.

4. Szersze reprezentowanie w wybieralnych organach państwowych obywateli narodowości nielitewskiej.

5. Zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, utworzenie armii zawodowej o charakterze obronnym.

6. Włączenie do ustawodawstwa zasady, że Republika Litewska zrzeka się przynależności do wszelkich bloków, sojuszów i organizacji wojskowych. Proklamowanie przez Litwę całkowitej neutralności, co jest gwarancją narodowego bezpieczeństwa w warunkach demokratycznego rozwoju krajów Europy, z uwzględnieniem ukształtowanej sytuacji międzynarodowej i braku przeciwstawnych agresywnych bloków militarnych.

Rozdział "Obywatel i gospodarka"

AMNL opowiada się za stosunkami rynkowymi w gospodarce w warunkach istnienia różnych form własności; za likwidację monopolu producentów, za przynależnością Litwy do sojuszów ekonomicznych z innymi państwami demokratycznymi mającymi rozwinięte stosunki rynkowe, na warunkach równoprawnego partnerstwa; za realizowaniem szerokiego wachlarza przedsięwzięć, ułatwiających ekonomiczne warunki życia całej ludności kraju. Zakłada to:

1. Doskonalenie systemu finansowego i bankowego w celu przyciągnięcia zagranicznego kapitału bankowego do gospodarki Litwy.

2. Zrealizowanie przedsięwzięć w zakresie ochrony bankowych wkładów ludności i wzmocnienie waluty narodowej.

3. Utworzenie rezerw państwowych i skierowanie inwestycji do sfery produkcyjnej.

4. Utworzenie państwowego funduszu rezerwowego do udzielania kredytów dla drobnej i średniej przedsiębiorczości, co będzie zachętą dla drobnego i średniego wytwórstwa towarów, zwiększy liczbę miejsc pracy.

5. Zmniejszenie obciążenia podatkowego dla osób prawnych i fizycznych, znaczne zredukowanie państwowego biurokratycznego aparatu.

6. Przyznawanie państwowych subsydiów, ulgowych kredytów i ulg podatkowych podmiotom gospodarczym rozszerzającym objętość produkcji, tworzącym nowe miejsca pracy, korzystającym z pracy inwalidów, świadczącym usługi komunalne dla ludności.

7. Przyjęcie przez Sejm Litwy ustawy o leasingu (długoterminowej dzierżawie).

8. Zrealizowanie efektywnych przedsięwzięć w zakresie ochrony wytwórców produkcji rolnej na rynek wewnętrzny.

9. Stworzenie kompleksu wolnych stref ekonomicznych, zapewniających atrakcyjne warunki dla zagranicznych inwestycji.

10. Wykorzystanie międzynarodowych kredytów walutowych do urzeczywistniania projektów, przyczyniających się do rozwoju litewskiej gospodarki. Wykluczenie możliwości przeznaczania tych zasobów kredytowych na zasilanie budżetu państwowego.

Rozdział "Obywatel i sfera socjalna"

AMNL uważa, że państwo powinno obrócić się twarzą do swych obywateli, niezwłocznie zahamować wzrost bezrobocia, obniżanie się poziomu życia ludności, zapewnić ochronę socjalną ludzi w nowych warunkach ekonomicznych.

AMNL postuluje:

1. Opracować i wdrożyć dokładny państwowy program tworzenia nowych miejsc pracy. Przewidzieć finansowanie tego programu z budżetu samorządów.

2. W warunkach skracającej się długości życia ludności ustalić wiek emerytalny: dla kobiet — 55 lat, dla mężczyzn — 60 lat.

3. Zapewnić poziom minimalnych emerytur starczych i inwalidzkich nie niższy od ustalonego oficjalnego minimum egzystencji.

4. Zadbać o rozwój infrastruktury pomocy socjalnej dla obywateli w starszym wieku i inwalidów od dzieciństwa, zapewnić podniesienie rent inwalidom od dzieciństwa.

5. Zdecentralizować system ubezpieczenia socjalnego obywateli. Ubiegać się o przyjęcie ustawy o niepaństwowych funduszach emerytalnych.

6. Utworzyć bank hipoteczny, nastawiony na udzielanie długoterminowych kredytów na zakup i budowę mieszkań w celu ostatecznego rozwiązania ostrego problemu mieszkaniowego.

7. W celu ekonomicznego stymulowania zawierania związków małżeńskich, umacniania młodych rodzin, zmniejszenia liczby rozwodów, podniesienia poziomu urodzin przewidzieć ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych i młodych małżeństw.

8. Podjąć kroki w celu podniesienia prestiżu zawodu nauczyciela szkół średnich i wychowawców placówek przedszkolnych (podnieść im płace, zapewnić ulgi podatkowe, obniżyć taryfy za usługi komunalne i in.).

Rozdział "Kwestie polityki kulturalnej i narodowej"

Rozwiązując problem integracji obywateli Litwy narodowości nielitewskiej z życiem społeczno-politycznym i kulturalnym kraju na zasadach równości, poszanowania kultury i wyznania, języków i obyczajów ludzi różnych narodowości, troszcząc się o dziedzictwo kulturalne mniejszości narodowych, AMNL opowiada się przeciwko ograniczaniu praw człowieka według cech narodowych, przeciwko sztucznej asymilacji, za zachowaniem i rozwojem na Litwie języków mniejszości narodowych, jako podstawy kultur narodowych, za udzielenjem pomocy w rozwijaniu środków masowego przekazu przeznaczonych dla obywateli Litwy narodowości nielitewskiej.

W tym celu należy:

1. Zabiegać o podpisanie międzypaństwowych dwustronnych umów w sprawie wspierania i rozwijania kulturalnej przestrzeni wspólnot narodowych zarejestrowanych na Litwie.

2. Zapewnić optymalną ilość szkół ogólnokształcących z ojczystym językiem nauczania dla mniejszości narodowych z uwzględnieniem ich miejsca zamieszkania.

3. Przewidzieć podniesienie kwalifikacji wykładowców języka ojczystego w krajach macierzystych.

4. Podjąć skuteczne kroki w kierunku doskonalenia jakości nauczania języka litewskiego w szkołach z nielitewskim językiem wykładowym.

5. W ustawodawstwie Republiki Litewskiej przewidzieć możliwość otwierania filii (wydziałów) zagranicznych wyższych szkół.

6. Stworzyć możliwość bezpłatnego zdobycia wyższego wykształcenia dla najzdolniejszych absolwentów szkół mniejszości narodowych na zagranicznych uczelniach.

7. Zabiegać o realizację przyjętej przez Sejm Litwy ustawy o zwrocie wspólnotom narodowym sakralnych i świeckich obiektów i innych pomieszczeń, relikwii kulturalnych, które należały do nich przed rokiem 1940, z uwzględnieniem obecnych realiów.

8. Utworzyć niezależne organizacje społeczne w celu zapewnienia efektywnego systemu kontroli społecznej nad celowym wykorzystaniem środków budżetowych, przydzielanych średnim szkołom ogólnokształcącym, środkom masowego przekazu, instytucjom sztuki, powołanym do zaspokajania potrzeb kulturalno-politycznych mniejszości narodowych.

Alians Mniejszości Narodowych Litwy apeluje do wszystkich kulturalnych, społecznych, politycznych organizacji i partii, które w swych programach mają nakreślone zadanie obrony interesów obywateli Litwy różnych narodowości, o rzeczową współpracę w imię pomyślności i rozkwitu Państwa Litewskiego.

Program zatwierdzono i przyjęto na konferencji założycielskiej 29 lipca 1996 roku.

Wiaczesław SZKIL
Przewodniczący zarządu organizacji politycznej "Alians Mniejszości Narodowych Litwy"

Rosja-Czeczenia

Lebied' pojechał na kolejne rozmowy

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa przy prezydencie Rosji Aleksandr Liebied' wyleciał we wtorek z Moskwy do Czeczenii, by rozmawiać na temat spraw związanych z wycofywaniem z tej północnokaukaskiej republiki rosyjskich sił federalnych, a także z tworzeniem w niej rządu koalicyjnego.

Jest to czwarta podróż Lebiedia do Czeczenii od objęcia stanowiska sekretarza Rady Bezpieczeństwa. Oprócz wycofywania wojsk Lebied' chce omówić z szefem sztabu czeczeńskich separatystów Asłanem Maschadowem kwestie dotyczące tworzenia rządu koalicyjnego w Czeczenii, w tym możliwość udziału w nim zwolenników Doku Zawgajewa, dotychczasowego szefa prorosyjskich władz w Groznym. Według niektórych źródeł, Zawgajew, który przebywa obecnie w Moskwie, miał towarzyszyć Lebiediowi w podróży do Groznego.

Przedstawiciele czeczeńskich separatystów, którzy podjęli próbę utworzenia rządu koalicyjnego utrzymują, że zaoferowali co najmniej 20 stanowisk w nim, w tym fotel wicepremiera, ludziom pozostającym w opozycji do stronników nieżyjącego Dżochara Dudajewa i jego następcy Zelimchana Jandarbijewa.

Zdaniem Zawgajewa, tworzenie rządu koalicyjnego jest przedwczesne, dopóki nie wiadomo, komu rząd ten miałby podlegać i jakie byłyby jego zadania. Od wyjaśnienia tych spraw Zawgajew w rozmowie z korespondentem ITAR-TASS uzależnił udział swoich ludzi w nowych władzach Czeczenii.

Zawgajew nie powiedział, czy ma własną koncepcję składu rządu, lecz duże nadzieje na, jak to określił, wyjaśnienie sytuacji, wiąże z obecną wizytą generała Liebiedia w Czeczenii.

Estonia

Estonia dojrzała do statusu pełnoprawnego partnera Zachodu

Amerykańska Agencja ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID) poinformowała o przerwaniu pomocy udzielanej Estonii od uzyskania w 1991 roku niepodległości, ponieważ kraj ten nie potrzebuje już wsparcia jako w pełni zakorzeniony w systemie zachodnich instytucji i wartości. Estonia jest pierwszym z krajów byłego bloku radzieckiego, który wyszedł spod parasola USAID.

"Szybki postęp, jakiego Estonia dokonała w przywróceniu u siebie demokratycznych instytucji i stosunków ekonomicznych z Zachodem sprawia, że jako pierwszy z krajów w Europie Środkowej wyrosła z amerykańskiej pomocy" — głosi oświadczenie zapowiadające definitywne przerwanie jej w końcu września. USAID patronowała ponad 60 przedsięwzięciom w Estonii, uważanej za jeden z krajów wschodnioeuropejskich najlepiej radzących sobie z reformami, wspierając ją ok. 30 mln dol.

Prezydent republiki Lennart Meri powiedział na uroczystości swoistej "nobilitacji" Estonii przez USAID, że z kraju potrzebującego pomocy przekształciła się w państwo pragnące i mogące być godnym partnerem w międzynarodowej współpracy.

USA

Przewaga Clintona nad Dole'm w sondażach zmniejsza się

Ogłoszone w poniedziałek wieczorem wyniki najnowszych sondaży wśród amerykańskich wyborców wskazują na zmniejszenie się przewagi Billa Clintona nad kandydatem republikanów w wyborach prezydenckich 5 listopada Bobem Dole'm.

Według ankiety telewizji ANC, przewaga ta wynosi 8 proc. i jest najmniejsza od czasu krótkotrwałego dużego wzrostu popularności Dole'a po konwencji partii republikańskiej. Spadła ona również w sondażu telewizji CNN i dziennika "USA Today", chociaż nadal wynosi 16 punktów.

W sondażu telefonicznym ABC 49 proc. indagowanych opowiedziało się za Clintonem, 41 proc. za Dole'm a 5 proc. za kandydatem Partii Reform, miliarderem z Teksasu Rossem Perotem. Przed tygodniem Clinton prowadził w stosunku 53-38-5.

Przeprowadzony w piątek, sobotę i niedzielę sondaż CNN i "USA Today" przyniósł następujący układ poparcia dla trzech kandydatów 51-35-7, wobec 55-32-6 w dniach od wtorku do czwartku włącznie.

Ekologia

Coraz dotkliwsze niedobory wody na świecie

Według analizy waszyngtońskiego instytutu Worldwatch, za 30 lat aż 40 proc. ludności świata żyć będzie w regionach odczuwających niedobór wody. Problem ten ograniczać będzie coraz mocniej produkcję rolną, ponieważ nie da się zwiększać sztucznego nawadniania proporcjonalnie do wzrostu liczby mieszkańców świata.

Obecnie nawadnia się sztucznie 16 proc. powierzchni uprawnej. Dostarcza ona 40 proc. zbiorów. Jednak od 1979 roku zbiory ze sztucznie nawadnianych pól spadły o 7 proc.

Liczne rezerwuary wody na świecie, jak rzeki, jeziora, tereny podmokłe, są zagrożone pod względem ekologicznym. Liczba wielkich tam wzrosła od 1950 r. z 5 000 do 38 000, co zakłóciło naturalne stosunki wodne. Np. w 1995 r. w Żółtej Rzece w Chinach nie było wody przez 122 dni. Stan Kalifornia utracił 95 proc. terenów podmokłych.

Naukowcy z Worldwatch Institute prognozują, że problemy z wodą wzmagać będą konflikty polityczne w odnośnych regionach. Żaden z układów w sprawie wykorzytania Nilu, Jordanu, Gangesu czy Jeziora Aralskiego nie jest przyjmowany przez zainteresowane strony jako sprawiedliwy.

Bośnia

Izetbegović, Krajisznik i Zubak nadal prowadzą

Trzej nacjonalistyczni kandydaci reprezentujący Muzułmanów, Serbów i Chorwatów prowadzą w wyborach do Prezydium Bośni i Hercegowiny według częściowych wyników po obliczeniu głosów oddanych w 38 ze 109 okręgów wyborczych — podała we wtorek OBWE, która organizowała sobotnie bośniackie wybory.

Zdecydowaną przewagę nad rywalami mają zarówno Alija Izetbegović, na którego padło 81 proc. głosów wśród Muzułmanów, jak Momczilo Krajisznik, górujący nad swymi serbskimi konkurentami z 78 proc. głosów, i Kreszimir Zubak, mający 85 proc. poparcia wśród głosujących Chorwatów.

Do trzyosobowego Prezydium Bośni i Hercegowiny wejdzie po jednym Muzułmaninie, Chorwacie i Serbie, przy czym funkcję przewodniczącego obejmie ten z nich, który uzyskał najwięcej głosów. Prezydium odgrywa rolę kolegialnego szefa państwa.

Zwycięstwo partii nacjonalistycznych zgodnie przepowiadano przed wyborami, a prowadzący obecnie kandydaci uważani byli za niemal pewnych faworytów.

Bez względu na to, kto zwycięży w wyborach w Bośni, Stany Zjednoczone pomogą wybranym powołać w ciągu przyszłego miesiąca nowe instytucje rządowe — poinformował rzecznik Departamentu Stanu Nicholas Burns. Dodał, że chodzi przede wszystkim o Prezydium (kolegialny szef państwa), sądy, banki oraz organy ustawodawcze.

Burns powiedział, że kolejnym krokiem USA będzie przedyskutowanie z nowymi władzami celowości dalszego pozostawania na terytorium Bośni oddziałów dowodzonych przez NATO sił międzynarodowych IFOR. Stwierdził, że zanim zostanie podjęta decyzja o wycofywaniu oddziałów pokojowych po wygaśnięciu mandatu IFOR, należy przyjrzeć się, czy budowanie nowych instytucji w tym kraju przebiega prawidłowo.

Prezydent USA Bill Clinton powiedział, że wycofywanie z Bośni 15.300 żołnierzy amerykańskich wchodzących w skład ponadpięćdziesięciotysięcznych oddziałów IFOR rozpocznie się w połowie grudnia. Jednak wśród wielu amerykańskich i zagranicznych polityków panuje przekonanie, że jakiś rodzaj sił pokojowych będzie w Bośni przez pewien czas niezbędny.

Rosja

Borys Jelcyn będzie operowany w październiku?

Operacja serca prezydenta Borysa Jelcyna, którą planowano na koniec września, zostanie przeprowadzona prawdopodobnie trochę później — poinformował we wtorek dyrektor Centrum Medycznego Administracji Prezydenta FR Siergiej Mironow.

W wywiadzie dla agencji Interfax Mironow potwierdził, że konsylium lekarskie z udziałem specjalistów zagranicznych, podczas którego ma być określony "termin operacji i opracowana taktyka jej przeprowadzenia", odbędzie się 26-27 września.

Z kolei sekretarz prasowy prezydenta Rosji Siergiej Jastrzembski powiedział we wtorek, że Borys Jelcyn pozostanie w Centralnym Szpitalu Klinicznym w Moskwie do końca tego tygodnia. Jastrzembski zapewnił, że przedłużający się pobyt prezydenta w szpitalu wiąże się z przygotowaniami do operacji i koniecznością przeprowadzenia szczegółowych badań. Nie jest spowodowany pogorszeniem się stanu zdrowia Borysa Jelcyna — uspokajał rzecznik Kremla.

Siergiej Jastrzembski potwierdził, że w konsylium lekarskim, zbierającym się 26-27 września, weźmie udział światowej sławy kardiochirurg amerykański, 88-letni Michael DeBakey. Nie wiadomo natomiast, czy będą w nim uczestniczyli specjaliści z Niemiec.

We wtorek Borys Jelcyn przyjął w szpitalu premiera Wiktora Czernomyrdina. Przez ponad godzinę rozmawiali o sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju, a także o uregulowaniu konfliktu czeczeńskiego — poinformował Jastrzembski.

Porywacze autobusu uwolnili zakładników

Porywacze autobusu w Machaczkale, stolicy Dagestanu, republiki na południu Rosji, uwolnili wszystkich zakładników i zbiegli do sąsiedniej Czeczenii — podała agencja Interfax.

Nadal nie wiadomo kim są terroryści i ilu ich było. Rosyjskie MSW mówi o dwóch lub trzech porywaczach. Dagestańskie MSW — o dwóch. Agencja RIA podała, że autobus porwali Czeczeni. Według najnowszych doniesień, terrorysta działał w pojedynkę. Był uzbrojony w granat.

Autobus został uprowadzony w poniedziałek po południu. Znajdowało się w nim — według jednych źródeł — 35 lub 36 osób, a według innych — 48 osób. Terroryści mieli zażądać 100 tys. dolarów okupu i podstawienia dla nich śmigłowca na miejscowe lotnisko.

Do Czeczenii uciekli samochodem służbowym deputowanego do parlamentu Dagestanu Gadżi Machaczewa, który najpierw wystąpił w roli mediatora, a później zgodził się zostać zakładnikiem, w zamian za co terroryści uwolnili wszystkich pasażerów. W okolicach Chasawjurtu, na granicy dagestańsko-czeczeńskiej, wypuścili parlamentarzystę i jego kierowcę, a następnie ruszyli w stronę Czeczenii. Nie podano, czy wypłacono im jakiś okup.

USA — Irak

Waszyngton ostrzega Husajna

Departament Stanu USA ponownie ostrzegł Saddama Husajna, aby jego wojska nie próbowały atakować samolotów międzynarodowej koalicji patrolujących strefy zakazu lotów w północnym i południowym Iraku, i zapowiedział, że Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo do "obrony swych narodowych interesów" w rejonie Zatoki Perskiej niezależnie od stanowiska innych państw.

Rzecznik Departamentu Stanu, Nicholas Burns, oświadczył, że administracja USA nadal ocenia dyktatora Iraku po czynach, a nie po jego deklaracjach i w zależności od tego podejmie decyzję czy zdecyduje się na kolejną akcję wojskową w tym kraju. "Saddam Husajn doskonale wie co ma zrobić. Piłka jest teraz w jego korcie" — powiedział.

Burns oświadczył, że według ocen Pentagonu, Irakijczycy przestali odbudowywać stanowiska obrony przeciwlotniczej zniszczone w wyniku amerykańskich ataków rakietowych. Podkreślił jednak, że Saddam Husajn nadal "nie zdaje egzaminu" w oczach Waszyngtonu, który będzie "uważnie obserwował" jego dalsze poczynania.

Zapytany czy USA uzależniają swe dalsze postępowanie wobec Bagdadu od uzgodnień z innymi państwami, rzecznik odpowiedział: "Konsultowaliśmy się ze wszystkimi sojusznikami. Ostatecznie jednak będziemy musieli zrobić to, co leży w naszym narodowym interesie".

Burns poinformował również, że pierwsza grupa około 270 Kurdów irackich zatrudnionych przez organizacje międzynarodowe, którzy uciekli z północnego Iraku do Turcji, najpóźniej do czwartku znajdzie się na wyspie Guam — amerykańskiej posiadłości na Pacyfiku — gdzie otrzyma najprawdopodobniej azyl polityczny.

Tymczasem rzecznik Białego Domu, Mike McCurry, poinformował w poniedziałek, że rząd Kuwejtu zgodził się na stacjonowanie na swoim terytorium dodatkowych wojsk amerykańskich. W niedzielę okazało się, że Kuwejt był zaskoczony decyzją USA rozmieszczenia tam samolotów USA. Był to kolejny przejaw chłodu, z jakim sojusznicy Waszyngtonu zareagowali na plany kolejnego ataku na Irak. Tego samego dnia minister obrony William Perry uzyskał tylko częściowe poparcie Turcji dla swych przygotowań do inwazji Iraku. Perry nie spotkał się nawet z premierem tureckim, Erbakanem.

Bagdad odrzuca pogróżki Waszyngtonu

Irak odrzucił ostrzeżenie USA, by nie odbudowywał swego systemu obrony przeciwlotniczej w strefie na południu kraju, w której nie wolno latać samolotom irackim. Iracki dziennik "Al Dżumhurija" pisze we wtorkowym numerze, że amerykańskie żądania sformułowane przez ministra obrony Williama Perry'ego są "bezczelne" i stanowią ingerencję w wewnętrzne sprawy Iraku.

Zwiad amerykański twierdzi, że Irak zaprzestał jednak obbudowy systemu obrony przeciwlotniczej.

ONZ

Ghali zapowiada walkę o drugą kadencję

Sekretarz generalny ONZ Butros Ghali zapowiedział w opublikowanym we wtorek wywiadzie dla brytyjskiego dziennika "The Independent", że rzuci wyzwanie sprzeciwowi USA i będzie walczył do końca o drugą kadencję.

"Chcę być ponownie wybrany, by móc kontynuować reformę ONZ" — oświadczył. "Sądzę, że moje odejście stworzy więcej problemów dla tej organizacji, ponieważ potrzebna jest ciągłość w tym szczególnym okresie" — dodał.

Butros Ghali bronił swojego dorobku na stanowisku sekretarza generalnego ONZ, skazując na takie osiągnięcia, jak ustanowienie pokoju w Salwadorze i Mozambiku, czy przyjęcie nie zwiększającego się budżetu ONZ.

W.Brytania

Katolicki biskup w Szkocji uciekł z parafianką

55-letni katolicki biskup Argyll i Hebrydów, Roderick Wright, który w poniedziałek, 9 bm. przepadł bez wieści wraz z jedną z parafianek, po tygodniu wyszedł z ukrycia, przesyłając do papieża list z prośbą o zwolnienie z urzędu biskupiego i o modły. W niedzielę biskup Wright został przyjęty przez kardynała Thomasa Winninga, zwierzchnika kościoła katolickiego w Szkocji.

W liście do papieża, ujawnionym przez kurię diecezjalną w Oban, Wright napisał, że nie jest w stanie podołać, fizycznie i duchowo, obowiązkom, jakie nakłada na niego piastowany urząd. "Proszę o wybaczenie i modlitwę. Pragnę teraz spokoju, aby w odosobnieniu zastanowić się nad swoją przyszłością, w związku u czym oczekuję przyjęcia mojej rezygnacji z godności biskupiej".

Według doniesień prasowych, które przed tygodniem stały się prawdziwą sensacją, biskup Wright miał uciec z jedną z parafianek po czterdziestce, matką trójki dzieci w wieku 15, 18 i 24 lat. Wright zaprzyjaźnił się z Kathleen Macphee kiedy jako ksiądz parafialny pełnił posługę w Fort William. Oboje pozostali w przyjacielskim kontakcie, gdy Wright w 1990 roku przeniósł się do Oban, 50 km na południe, podniesiony do godności biskupa. Wright służył radami pani Macphee podczas jej rozwodu.

Początkowo zniknięcie biskupa wiązano z kryzysem, w jaki popadł po śmierci w tym roku na raka jego młodszej siostry. Szybko jednak skojarzono jednoczesne zniknięcie biskupa i pani Macphee, a hierarchia kościelna nawet nie usiłowała dementować pogłosek o wspólnej ucieczce tej pary. Wright został wyświęcony na księdza w 1964 roku w rodzinnym Glasgow. Po wikariacie na dwóch placówkach został duchowym szefem seminarium w Aberdeen, zanim w 1974 roku przeniesiono go do diecezji Argyll. Wright przeprosił rodziny, swą i pani Macphee, oraz współbraci w kapłaństwie, za wyrządzoną wszystkim krzywdę i zapewnił, że chce pozostać w wierze katolickiej.

Białoruś

Nasilają się kontakty Mińsk-Moskwa

Wraz ze wzrostem napięcia politycznego na Białorusi nasilają się kontakty między Mińskiem i Moskwą i spekulacje na temat możliwych reakcji Kremla na pogłębiający się konflikt między białoruskim prezydentem a parlamentem.

Według nieoficjalnej informacji, do Moskwy ma się udać przewodniczący parlamentu Siamion Szarecki. Przeprowadzi tam rozmowy "na najwyższym szczeblu". W ubiegłym tygodniu kilka dni spędził w Moskwie wiceprzewodniczący białoruskiej Rady Najwyższej, liberał Hienadz Karpienka. Wg niektórych źródeł Karpienka spotkał się z premierem Wiktorem Czernomyrdinem i Anatolijem Czubajsem, kierownikiem administracji prezydenta Jelcyna. Karpienka odmawia informacji o swych rozmowach, podkreślając, że były to spotkania nieoficjalne. Powiedział, że zapewniano go, że „Moskwa nie dopuści do powtórzenia się w Mińsku moskiewskich wydarzeń z października 1993 r.".

W opinii większości białoruskich obserwatorów życia politycznego prezydent Aleksander Łukaszenka od dawna nie cieszy się sympatią Jelcyna, Czernomyrdina i Czubajsa. Ten ostatni ma dobre stosunki z białoruskimi liberałami, czyli Zjednoczoną Partią Obywatelską i jej liderem Stanisławem Bohdnakiewiczem.

Do spekulacji na temat ewentualnych zachowań Moskwy sporo zamieszania wniosła dość nieoczekiwana piątkowa wizyta na Białorusi sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Aleksandra Lebiedia. O jego spotkaniu z Łukaszenką praktycznie nie ma oficjalnych informacji. Białoruskie i rosyjskie media komentują to spotkanie skrajnie różnie. Niektóre mówią, że Lebied' zamierzał „uspokoić Łukaszenkę", a inne, że chciał okazać poparcie dla niego, o czym miałaby świadczyć dość ciepła wypowiedź generała o Łukaszence dla "Komsomolskiej Prawdy".

Spekulujący są zgodni tylko w jednym — wizyta Lebiedia, mimo że oficjalnie dotyczyła koncepcji bezpieczeństwa, była czymś w rodzaju misji pokojowej, mającej doprowadzić do złagodzenia konfliktu w Mińsku. Bez względu na rzeczywisty stosunek Lebiedia do Łukaszenki, wydaje się, że generał, mający w Moskwie własne problemy do rozwiązania, nie będzie okazywał zbyt otwarcie poparcia dla Łukaszenki, zwłaszcza wobec stosunku innych osobistości Kremla do białoruskiego prezydenta.

W poniedziałek Łukaszenka przyjął Konstantina Zatulina, dyrektora rosyjskiego Instytutu "Nowa zagranica". Rozmowa — wg oficjalnego komunikatu — dotyczyła procesów integracyjnych Białorusi i Rosji. W komunikacie podano, że Zatulin zamierzał też spotkać się z Szareckim, ale wobec niedawnego oświadczenia przewodniczącego parlamentu o sytuacji politycznej w kraju (w którym Łukaszenka oskarżony został o faszyzm) rosyjski gość uznał, że ma podstawy, by z tego spotkania zrezygnować.

Sytuacja na Białorusi z pewnością jest ważnym problemem dla Moskwy, m.in. dlatego, że bliski sojusz z niedemokratycznym krajem kompromituje Kreml przed demokratycznym światem i że Rosja ma na Białorusi ważne interesy — od wojskowych do gospodarczych, z bezpieczeństwem rosyjskich ropociągów i gazociągów biegnących przez białoruskie terytorium.

Mimo to, zdaniem opozycyjnych polityków białoruskich, a także wielu miejscowych obserwatorów, Moskwa nie zdecyduje się na drastyczne formy interwencji na Białorusi. Będzie probować wpływać na białoruskiego prezydenta różnymi innymi metodami, m.in. ekonomicznymi.

We wtorek do Moskwy uda się premier Białorusi Michaił Czyhir — w sprawie długów za gaz. Na Białorusi nie podaje się pełnych danych o wielkości długu. Przed dwoma miesiącami rząd mówił o 150 mln USD (bez odsetek i kar), obecnie mówi o 300 tys. USD, a jednocześnie informuje, że od początku roku do dziś bieżące dostawy opłacane są zaledwie w 60 proc. Rząd nie ukrywa, że liczy na uzyskanie możliwości rozliczeń towarowych z Rosją. Z taką ofertą Czyhir jedzie do Moskwy.

Być może nie jest przypadkiem to, że o narastających długach za gaz milczą dotychczas w tej sprawie Rosja zaczyna mówić właśnie teraz. Podobnie jak rosyjska kompania "Sławneft" której przedstawiciele w tych dniach spotykali się z Łukaszenką i nie ukrywali, że jeśli Mińsk nie zacznie płacić za ropę naftową dostarczaną zakładom, zima może być na Białorusi trudna. "Sławneft" też dostał ofertę towarową i nawet ją przyjął, ale tylko w granicach do 60 proc. wartości dostaw. Reszta musi być płacona gotówką, w rosyjskich rublach albo walucie wymienialnej. Przedstawiciele "Sławneftu" tłumaczą, że upominają się o pieniądze właśnie teraz dlatego, że nie chcieli utrudniać Białorusi życia w trakcie kampanii żniwnej.

Szarecki ofiarą kolejnej prowokacji

Przewodniczący białoruskiego parlamentu Siamion Szarecki poinformował w poniedziałek dziennikarzy, że padł ofiarą kolejnej prowokacji, którą określił jako "podłą i niską".

Szarecki udostępnił dziennikarzom kopię pisma, które otrzymał w poniedziałek faksem. List, z firmowymi znakami frakcji Partii Liberalno-Demokratycznej w rosyjskiej Dumie, podpisany jest przez lidera partii, Władimira Żyrinowskiego. Nadawca w niewybrednych słowach obwinia Szareckiego o płatne wykonywanie zleceń USA skierowanych przeciwko prezydentowi Białorusi Aleksandrowi Łukaszence. Dodaje, że sam pośredniczył w pobraniu pieniędzy przeznaczonych dla Szareckiego od ambasadora USA w Moskwie i kwitował odbiór gotówki. Sekretarz Szareckiego został nazwany w liście współpracownikiem wywiadu izraelskiego.

W piśmie wspomina się też o kwietniowym pobycie Szareckiego w Moskwie, podczas którego Żyrinowski miał jakoby organizować przewodniczącemu różnego rodzaju rozrywki — kolacje i "dziewczynki". List jest pełny bardzo obraźliwych epitetów pod adresem Szareckiego, wywołanych, jak wynika z treści, niedawnym "Apelem do narodu", w którym przewodniczący parlamentu oskarżył Łukaszenkę o faszyzm.

Szarecki oświadczył, że w Moskwie bywał wyłącznie wraz z delegacją białoruskich parlamentarzystów i nigdy nie zdarzyło mu się spotykać oddzielnie z Żyrinowskim. Ocenia zresztą, że autorem listu nie jest Żyrinowski, lecz "profesjonalni prowokatorzy" z otoczenia białoruskiego prezydenta, do których zalicza m.in. zastępcę szefa prezydenckiej administracji Władimira Zamietalina i doradcę Siergieja Posochowa.

"Ten fax traktuję jako kolejne świadectwo tego, że moja ocena zawarta w Apelu w pełni odpowiada prawdzie. Takich metod walki z oponentami politycznymi nie mogę określić inaczej niż jako faszystowskie" — powiedział Szarecki.

Dodał, że poinformowano go, iż identyczny fax przyszedł w poniedziałek do sekretariatu Łukaszenki, a więc wkrótce w "formalnie państwowej, a realnie w prezydenckiej" białoruskiej telewizji treść pisma zostanie upowszechniona w taki sposób, by prawdziwość obwinień nie budziła wątpliwości widzów.

Sport

Rozpoczął się drugi Kongres Sportu Litwy

Drugi Kongres Sportu Litwy rozpoczął się w Państwowym Teatrze Dramatycznym w Wilnie.

Na kongresie omawia się projekty priorytetowych kierunków rozwoju kultury fizycznej i sportu na Litwie, konwencji tolerancji sportu i kompleksowych przedsięwzięć na lata 1997-2004.

Otwierając kongres, przewodniczący Rady Sportu i Kultury Fizycznej Litwy oraz dyrektor Departamentu Sportu Vytas Nenius wygłosił referat, w którym pozytywnie ocenił rozwój sportu na Litwie od 1993 roku, kiedy to odbył się pierwszy taki kongres.

V. Nenius nadmienił, że w tym czasie liczba klubów sportowych na Litwie wzrosła z 529 do 719. W działalności ich uczestniczy ponad 50 tysięcy mieszkańców, mniej więcej tyleż dzieci uczęszcza do szkół sportowych, w kraju pracuje ponad 2000 trenerów.

Przewodniczący Rady Sportu powiedział, że niezadowalająco organizowany jest sport wśród uczniów i studentów, niemniej zasady i ustalenia pierwszego kongresu, jego zdaniem, zostały wcielone w życie.

V. Nenius poinformował, że tylko 53 proc. uczniów kraju należy do pierwszej grupy zdrowotnej i powiedział: "Rola aktywności fizycznej w polepszaniu zdrowia jest ważna i niezaprzeczalna, dlatego chcąc mieć zdrową i ładną młodzież, o jej zdrowie powinniśmy się troszczyć już od wieku przedszkolnego".

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas powiedział, że kultura fizyczna i sport we współczesnym społeczeństwie odgrywają wielką rolę i mają wartość nieprzemijającą, wzbogacają osiągnięcia kraju i przyczyniają się do kształtowania jego obrazu na świecie.

Prezydent negatywnie ocenił to, że część ośrodków sportowych na Litwie wykorzystuje się niezgodnie z przeznaczeniem — są w nich magazyny, odbywają się jarmarki, dyskoteki.

"Po trzech latach w tej dziedzinie nie widać postępu, chociaż można było o to zadbać", podsumował A. Brazauskas.

"Deklarację "Sport, tolerancja i honorowa walka" przedstawił zast. dyrektora Dyrektoriatu Związku Federacji Sportowych Litwy Vitas Gudiškis. W poniedziałek wieczorem zostanie wybrany ambasador Tolerancji i Honorowej Walki Litwy.

Szachy

32 Olimpiada Szachowa w Erewaniu

Wyniki zakończonych meczów 1. rundy:

Mężczyźni:

Rosja — Finlandia 4:0, Hiszpania — Luksemburg 3,5:0,5, Bośnia i Hercegowina — Ekwador 4:0, Estonia — Urugwaj 3:1, Francja — Portoryko 3,5:0,5, Polska — ZEA 4:0.

Kobiety:

Izrael — Wenezuela 3:0, Czechy — Ekwador 2,5:0,5 Hiszpania — Seszele 2,5:0,5, Polska — Brazylia 3:0.

Rajd

Pekin'96

Francuski kierowca Philippe Wambergue (Citroen ZX) wygrał ósmy etap rajdu Pekin'96, przeprowadzony w Kazachstanie z miejscowości Dżezkazgan do Karagandy (734 km, w tym 531 km odcinków specjalnych). Wyprzedził on Fina Ari Vatanena (również Citroen ZX), który objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

W konkurencji motocyklistów etap wygrał dotychczasowy lider — Hiszpan Jordi Arcarons.

Wyniki:

kierowcy

8. etap:

1. Philippe Wambergue (Francja/Citroen ZX) 5:23.06

2. Ari Vatanen (Finlandia/Citroen ZX) strata 38 sek.

3. Pierre Lartigue (Francja/Citroen ZX) 5.15

Klasyfikacja generalna:

1. Vatanen 20:39.09

2. Lartigue 2.07 straty

3. Wambergue 1:25.11

motocykliści

8. etap:

1. Jordi Arcarons (Hiszpania/KTM) 6:45.14

2. Thierry Magnaldi (Francja/KTM) 1.00 straty

3. Antony (Francja/KTM) 57.36

Klasyfikacja generalna:

1. Arcarons 26:45.09

2. Magnaldi 1.18

3. Schilcher (Niemcy/KTM) 4:08.58

Kalejdoskop

W Anglii piłkarze będą dmuchać w "balonik"

Piłkarze lig angielskich będą poddawani testom na zawartość alkoholu w organizmie po każdym meczu lub treningu — postanowiła w poniedziałek Football Association (FA).

Decyzja angielskiej federacji jest związana z niedawną wypowiedzią publiczną kapitana Arsenalu Londyn Tony'ego Adamsa, który przyznał się, że jest alkoholikiem.

Snooker i bilard w najbliższych latach na Olimpiadzie ?

Wszystko wskazuje na to, że już w najbliższych latach szanse znalezienia się w programie olimpijskiej rywalizacji mieć będą snooker i bilard.

Podczas 105sesji Międzynarodowy Komitet Olimpijski uznał w Atlancie Światową Federację Sportów Bilardowych (WCBS) jako Federację członkowską, a snooker i bilard otrzymały statut dyscyplin olimpijskich.

Sympatycy snookera oraz bilarda mają cichą nadzieję, że w 2004 roku po raz pierwszy odbędzie się rywalizacja o olimpijskie medale.

Polityka

SLD potwierdza aktualność umowy koalicyjnej

Sojusz Lewicy Demokratycznej potwierdza aktualność umowy koalicyjnej z PSL w jej zakresie merytorycznym, podtrzymuje też, że wprowadzanie w życie reformy centrum powinno zostać przeprowadzone ewolucyjnie, przy utrzymaniu zasady ciągłości odpowiedzialności koalicyjnych partnerów za resorty — powiedział na konferencji prasowej przewodniczący klubu SLD Jerzy Szmajdziński.

Przedstawiając raport z 3-letniej pracy parlamentarnej SLD, Szmajdziński powiedział, że "udało się w sposób zdyscyplinowany realizować program wyborczy". Do najważniejszych ustaw szef klubu zaliczył m.in.: nowelizację kodeksu pracy, uchylenie popiwku, wprowadzenie instytucji zamówień publicznych. "Niedosytem" dla SLD jest m.in. sytuacja służby zdrowia i reforma ubezpieczeń społecznych. Sojusz opowiada się za wyjaśnieniem do końca roku wszystkich kwestii dotyczących zaległości w stosunku do emerytów i rencistów i "jest zaniepokojony" sytuacją w budownictwie mieszkaniowym. Za ważne uważa dokończenie prac nad nową konstytucją i — jak powiedział Szmajdziński — SLD podtrzymuje "gotowość do kompromisów i rozmów zarówno z PSL, jak UW i UP, a także otwartość na propozycje zawarte w społecznym projekcie konstytucji NSZZ "Solidarność".

Do najtrudniejszych sytuacji w tym okresie Szmajdziński zaliczył "sposób odejścia Lecha Wałęsy z urzędu prezydenckiego i to, co uczynił b.minister spraw wewnętrznych". W tej sprawie — dodał — "nie chodziło o prawdę, ani szpiegów, ale o utrwalenie społeczeństwa w podziałach i tworzenie rozkładu sił, który mógł być porównywalny z 1989 r.". Dodał, że sprawa sejmowej komisji badającej tzw. sprawę Oleksego "nie przysporzy parlamentowi popularności". "Jeżeli ze śledczej komisji wychodzą dokumenty, będące przedmiotem dyskusji w komisji, to jest pytanie, czy potrzebny jest raport końcowy" — powiedział.

SLD jest zaniepokojony "agresją hierarchów kościoła rzymskokatolickiego" w związku z konkordatem i liberalizacją ustawy antyaborcyjnej. "W krajach o utrwalonej demokracji aborcja nie jest karalna, a jednak kościół, swobodnie głosząc swój negatywny do tego stosunek, nie ekskomunikuje posłów, ani nie nazywa ich mordercami (...), nie walczy o rolę przewodniej siły w państwie, która chce decydować o jego prawach i poczynaniach" — powiedział Szmajdziński. Dodał, że Polska nie jest krajem totalitarnym, a sama instytucja kościoła jest częściwo niedemokratyczna.

Proces

Bogusław Linda kontra tygodnik przed sądem

Naruszenie prawa do prywatności zarzucił Bogusław Linda wraz z żoną jednemu z ogólnopolskich tygodników ilustrowanych. Sprawa znalazła finał przed warszawskim Sądem Wojewódzkim. Artykuł wraz ze zdjęciami aktora, jego żony oraz posesji został zamieszczony w numerze pisma z listopada ub.r. Zdaniem powodów wszystkie zdjęcia zostały wykonane i opublikowane bez ich wiedzy i zgody. Żądają oni zapłaty 20 tys. zł dla siebie oraz takiej samej sumy na PCK.

Pozew skierowano przeciwko redaktorowi naczelnemu czasopisma (obecnie funkcję tę pełni inna osoba) oraz wydawcy- spółce z udziałem niemieckiego kapitału. Sąd odroczył w poniedziałek proces, zobowiązując pełnomocników powodów, by w ciągu 14 dni złożyli pismo procesowe, w którym doprecyzują informacje o stronie pozwanej.

Tekst wraz ze zdjęciami zatytułowano "Supermen w pantoflach". Czytelnik pisma mógł się dowiedzieć o miejscowości, w której znajduje się dom znanego aktora, jakim jeździ on samochodem. Na zdjęciach widnieją: dom, zdjęcie żony i dziecka Lindy w ogródku na terenie posesji, oraz sam aktor.

Fotograf gazety fotografując Lindę zmuszony był pokonać pewne zabezpieczenia. Jego dom otoczony jest płotem o 2,5 metrowej wysokości. Aktor zarzucił pismu, że informacje o jego miejscu zamieszkania, zasobności i wizerunek domu mogą być wskazówką nie tylko dla wielbicieli ale również i potencjalnych rabusiów.

Szefowie pisma, powołując się na prawo autorskie, prasowe i zapotrzebowanie czytelników zaprzeczają, by dokonali czynu niezgodnego z ustawodawstwem. Po tym jak Linda zagrał w filmie "Tato", "normalne jest zainteresowanie opinii publicznej, jakim ojcem jest Bogusław Linda w życiu prywatnym — w ten sposób łączy się prywatne życie aktora z zawodowym" — twierdzą.

Sprawa Lindy ma jeszcze drugą odsłonę. Po opublikowaniu materiału o nim w tygodniku, udzielił wywiadu jednemu z ogólnopolskich dzienników. Dał tam wyraz swemu oburzeniu określając m.in dziennikarzy gazety, iż są to "murzyni wykorzystywani przez młodych agresywnych Niemców, którzy chcą opanować rynek". Pełnomocnicy spółki w ub. tygodniu wnieśli do sądu pozew o ochronę dóbr osobistych. Domagają się od Lindy przeprosin na łamach dziennika, w którym został zamieszczony z nim wywiad, 10 tys. zł zapłaty na rzecz PCK oraz pokrycia kosztów procesu.

Wojsko

Dla kogo kontrakt za miliony?

Ministerstwo Obrony Narodowej RP nie może zakończyć negocjacji z konsorcjum izraelskich firm, które Komitet Spraw Obronnych Rady Ministrów wybrał jako dostawcę rakiet przeciwpancernych dla polskiego śmigłowca bojowego Huzar. MON chce kupić w ciągu 14 lat 5 tys. rakiet. Wartość całego kontraktu szacowana jest na 600 mln dol. Tymczasem zaoferowane przez Izraelczyków pociski to prototypy, które są dopiero testowane.

W kręgach polskich negocjatorów głośno mówi się o ewentualnym anulowaniu wyników przetargu na rakiety i powtórzeniu konkursu na uzbrojenie Huzara. Premier Cimoszewicz rozmawiał na ten temat z wiceministrami obrony narodowej oraz przemysłu. Na nowy przetarg liczą zwłaszcza Francuzi.

Ekologia

Sukces Śląska

Osiągnięcia Śląska w zakresie ekologii są imponujące. Zapylenie zmniejszyło się o 70 proc., zmalała emisja tlenków węgla, azotu i siarki. Teraz trzeba się uporać z tzw. niską emsją spalin pochodzących z przestarzałego ogrzewania i samochodów. Obliczono, że z powodu zatrucia takimi spalinami co roku przedwcześnie umiera w Polsce 10-30 tys. osób — powiedział na konferencji prasowej w Katowicach Klemens Ścierski, minister przemysłu i handlu.

Jego zdaniem, walka z niską emisją spalin "to wielkie pole do popisu dla rodzimych przedsiębiorców". Trzeba bowiem produkować ekologiczne piece, instalować nowoczesne systemy ogrzewania, najlepiej ze specjalnymi pompami cieplnymi redukującymi o 30- 40 proc. zużycie energii.

Ścierski wyraził przekonaie, że na Śląsku najwięcej o ochronę środowiska inwestuje energetyka i górnictwo, choć to ostatnie ma mało pieniędzy. Górnictwo (zwłaszcza kopalnie Nadwiślańskiej Spółki Węglowej) za 3 lata zbuduje system odsalania wód kopalnianych, który nie tylko przyczyni się do poprawy czystości polskich rzek, ale też sprawi, że "zasypiemy Europę tanią solą".

Sukcesem ekologicznym są budowane coraz liczniej zakłady wzbogacania węgla. Ich zadaniem jest pozbawianie węgla trujących związków chemicznych i wzbogacanie jego wartości kalorycznej.

Elektrownie i elektrociepłownie prześcigają się w budowie stacji odsiarczania spalin. Niemal wszędzie pracują elektrofiltry, a popioły elektrowniane stały się pożądanym przedmiotem handlu, jako świetny surowiec do produkcji materiałów budowlanych.

Sondaż

W sierpniu największym zaufaniem cieszyli się Zych i Kuroń

Marszałek Sejmu Józef Zych i Jacek Kuroń cieszyli się w sierpniu największym społecznym zaufaniem. Jak wynika z rankingu popularności przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej, mogli liczyć na zaufanie 70 proc. badanych. Trzecie i czwarte miejsce ponownie zajęli Aleksander Kwaśniewski (64 proc.) i Włodzimierz Cimoszewicz (56 proc.), choć w porównaniu z lipcem zaufanie do prezydenta spadło o 5 proc., a do premiera o 3 proc.

Ostatni miesiąc był także niekorzystny dla przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Mariana Krzaklewskiego, któremu ufało w sierpniu 38 proc. (o 9 proc. mniej niż w lipcu), b. prezydenta Lecha Wałęsy — 41 proc. (o 6 proc. mniej) i lidera UP Ryszarda Bujaka — 28 proc. (o 5 proc. mniej). Nieznacznie, o 2 proc. wzrosło zaufanie do lidera ROP Jana Olszewskiego — do 45 proc.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy nie zmienił się ranking polityków, którzy wzbudzają stosunkowo największą społeczną nieufność. Od kilku miesięcy najwięcej osób deklaruje brak zaufania do Wałęsy i lidera SdRP Józefa Oleksego (w sierpniu po 44 proc.) oraz wicepremiera i ministra finansów Grzegorza Kołodki (41 proc.)

Literatura

Lem: podpatrywałem naturę i próbowałem ją trochę ulepszać

"Zadziwiające, jak dobrze przewidywał pan dzisiejszą rzeczywistość w swej literaturze science fiction — lepiej niż futurolodzy" — powiedział szwajcarski dziennikarz, przeprowadzając wywiad ze Stanisławem Lemem dla miesięcznika "Management".

Pisarz objaśnił swą umiejętność przepowiadania odległych zmian technologicznych tym, że podpatrywał naturę i "próbował ją trochę ulepszać".

Przypomniał też sentencję, że jeśli ktoś ma pomysł dotyczący wydarzenia spodziewanego za 2 lub 3 lata, to zrobi na tym pieniądze. Natomiast jeśli ma pomysł na 20 lub 30 lat przed wydarzeniem, które widzi w swej wyobraźni, to albo zostanie wyśmiany albo ukamieniowany. "Ja miałem szczęście, gdyż zostałem tylko wyśmiany" — powiedział Lem.

Motoryzacja

W Jelczu rusza produkcja mercedesa vito

W Zakładach Samochodowych Jelcz SA Zasada Group produkowany będzie mercedes vito — minivan w wersjach furgon i combi.

Vito, czyli polski mercedes benz, produkowany będzie w wersjach furgon i combi — poinformował rzecznik jelczańskiej firmy, Wiesław Czapla. "Furgon będzie samochodem towarowo-osobowym, zaś combi — osobowym, który pomieści łącznie z kierowcą 9 osób. Obie wersje będą mogły być wyposażone w ekologiczne silniki: dieslowski o mocy 79 KM, diesel z turbodoładowaniem — 98 KM, lub benzynowy — 129 KM", powiedział Czapla. Standardowo auta wyposażane są w układ ABS i poduszkę powietrzną dla kierowcy.

Według rzecznika, firma zamierza wyprodukować do końca br. 400 samochodów, w roku przyszłym ponad 3 tysiące, a za dwa lata ok. 10 tysięcy. Na mercedesa vito złożono już ponad 180 zamówień. Rzecznik nie ujawnił ceny samochodu. Powiedział jedynie, że będzie atrakcyjna.

ULTRAMARYNA

Silne kobiety Ameryki

Elizabeth contra Hillary?

Prezydent Bill Clinton będzie miał trudny orzech do zgryzienia w walce przedwyborczej o fotel prezydenta USA z Robertem Dole.

Zagorzały republikanin, potomek pierwszych polonusów w USA pan Henryk Sadowski, bawiąc w Wilnie w ub. r. pokazał w TV Dole i powiedział stanowczo: "Ten facet będzie następnym prezydentem USA". Dziś, gdy Dole zdobył większość na kongresie republikanów, przepowiednia pana Henryka "nabrała rumieńców".

Jak przyjęte jest w Stanach Zjednoczonych, do walki o fotel prezydencki stają nie tylko panowie, ale i ich małżonki. Pamiętamy zaciętą batalię Hillary Clinton z siwowłosą "babcią Ameryki" Barbarą Bush. Teraz Hillary będzie musiała zmierzyć się z Elizabeth Dole. Kim jest ta pani?

Elizabeth była sekretarzem do spraw pracy w administracji USA, jedyną kobietą w gabinecie George'a Busha, o której w Waszyngtonie mówiono, że jeśli jakiejś kobiecie uda się zostać prezydentem USA, to będzie to z pewnością Elizabeth. Nie zapominajmy jednak, że to samo mówiono o Hillary. Strzeże starannie swej prywatności, więc mało o niej wiadomo. Pewnym jest, że od lat jest jedną z najciekawszych postaci jakie pojawiły się na politycznym firmamencie Stanów Zjednoczonych. Ta mądra i piękna absolwentka prawa na dwóch uniwersytetach — Duke University i Harvard — zręcznie awansowała w administracji trzech kolejnych prezydentów, by w 1983 r. objąć jako pierwsza kobieta stanowisko ministra transportu. Miała wówczas 46 lat (a więc dziś ma 59).

Atrakcyjna i inteligentna Elizabeth Hanford wiele lat wcześniej, zanim wyszła za mąż, znana była ze swej urody w kołach towarzyskich Waszyngtonu. Bardziej jednak niż z urody — z pracowitości. To ją wyniosło i niesie dotąd.

Dziennikarze wywęszyli i opowiadają o niej anegdotę, przekazaną przez jednego z licznych adoratorów, jak Elizabeth wybrała się z nim na mecz, co miał obiecane od paru miesięcy. Nawet nie spojrzała na stadion, tylko jakby nigdy nic otworzyła teczkę z papierami i przejrzała całą furę dokumentów. "Powiedziałam, że pójdę na mecz, ale nie powiedziałam, że będę go oglądać" — wyjaśniła.

Wychowała się w surowej metodystycznej rodzinie w małym miasteczku w Północnej Karolinie. Staropanieństwo córki, według tamtejszych kryteriów, martwiło matkę. Elizabeth wciąż ją uspokajała, że chce mieć rodzinę i kiedyś z pewnością o tym pomyśli, ale na razie szkoda jej czasu na randki.

Boba Dole, świeżo upieczonego senatora z Cansas, spotkała w roku 1972 na oficjalnym przyjęciu w Waszyngtonie. Miała 36 lat, on 49. Był rozwiedziony. Od momentu poznania zwlekał ze spotkaniem, trapiła go różnica wieku. A gdy już się odważył i zadzwonił, długo nie mogli się spotkać, bo choć mieszkali blisko siebie, w Waszyngtonie, mieli tyle obowiązków zawodowych, że trudno było im zgrać termin.

Okres narzeczeństwa upłynął im raczej na rozmowach przez telefon niż osobistych spotkaniach. Pobrali się w 1975 r. W parę miesięcy potem, gdy Gerrald Ford został kandydatem republikanów do fotela prezydenckiego, państwo Dole, po raz pierwszy razem pracowali w jego sztabie wyborczym. Ona zrezygnowała wówczas z pracy w Federalnej Komisji Handlu.

W 1988 r. pani Dole znów z powodu kampanii wyborczej zrezygnowała ze stanowiska ministra. Tym razem stawka była wysoka dla obojga, bo kandydatem rywalizującym z George'm Bushem był Bob Dole. Chociaż była to kampania Boba Dole, o Elizabeth pisano i mówiono nie mniej niż o nim. Polityczny tandem państwa Dole jest niezwykle popularny w USA, choć nie afiszują się i starają się żyć na uboczu.

Ulubionym tematem prasy są dywagacje — kto w tym tandemie jest liderem?

Oboje państwo Dole konsekwentnie podkreślają, że każde z nich idzie swoją drogą i robi własną karierę. Szacunek dla partnera jest tym, co ich szczególnie łączy. On ma image twardego mężczyzny. Jej obecność przydaje mu, jako politykowi, ciepła. Dziennikarze piszą, że są na swym punkcie zwariowani. Uwielbiają rodzinne spotkania w domu, sjesty z przyjaciółmi.

Państwo Dole nie mają dzieci, więc pani Dole wciąż jest nagabywana o to. "Nie mam czasu martwić się tym, czego nie zrobiłam — odpowiada. — Moje życie tak się ułożyło, że było zawsze pełne sensu i cennych dla mnie wartości. A jeśli chodzi o dzieci, to mam dwoje bratanków, z którymi jestem w świetnej komitywie, podobnie jak z córką Boba z pierwszego małżeństwa. Robin ma 33 lata. Pracowała razem ze mną w sztabie wyborczym ojca. A poza tym mój personel w Departamencie Pracy jest jak moja rodzina".

Na pytanie, co chciałaby doradzić kobietom, które marzą o karierze, Elizabeth odpowiedziała: "Wybrać coś, co nas naprawdę interesuje. Jeśli ktoś wybiera byle jaki zawód, staje się niewolnikiem zegara, wyczekującym co dzień końca pracy".

NA ZDJĘCIU: państwo Dole.

Powiązania

Synowa boskiej Sary — nasza rodaczka

Uchodziła za najwybitniejszą osobowość Francji od czasów Joanny d'Arc. Przyjmowano ją we wszystkich cywilizowanych krajach z gorętszym entuzjazmem niż królów i wodzów. Cesarze obsypywali ją klejnotami. Kim była Sara Bernhardt? Równie dobrze można zapytać, kim był Napoleon Bonaparte. Zostanie w pamięci jako kobieta, która wywierała niepojęty wpływ na każdego, kto na nią patrzył lub jej słuchał. Jest to tajemnica psychologiczna, której nie wyjaśnimy nigdy. Grała posłuszna instynktowi, nigdy nie podchodziła do roli intelektualnie, lecz w napięciu emocjonalnym, z żarliwością graniczącą z fanatyzmem.

Poruszała się z drapieżnym wdziękiem pantery. Miała rudawo-blond bujne, puszyste włosy. Przyjęła raz do wiadomości, że jest największą aktorką epoki i wydało się to jej bardzo naturalne. Była wątła, ale twierdziła, że życie tworzy życie, a energia energię i pracowała jak szalona. W ciągu dnia nie marnowała ani pół godziny bezczynnie. Spała jak Napoleon — zasypiała w każdej chwili, w każdej pozycji, by po 15-20 minutach obudzić się odświeżoną i odmłodzoną.

Jej właściwe nazwisko brzmiało Henriette-Rosine Bernard. Urodziła się w 1844 r. w Paryżu. Debiutowała w Comedie Française w 1862 r. Potem grała w różnych teatrach. W 1880 r. odbyła pierwsze tournee zagraniczne. Dwukrotnie bawiła w Warszawie — w 1882 i 1909 r. W 1893 r. kupiła teatr Renaissance w Paryżu i nazwała go teatrem Sary Bernhardt. Po II wojnie światowej nazwano go Theatre des Nation, czyniąc siedzibą międzynarodowych festiwali.

Specjalnie dla Sary najznakomitsi dramaturdzy pisali sztuki np.: V. Sardou ("Fedora", "Teodora"). Grała męskie role Hamleta Szekspira, Orlątko E. Rostanda.

W 1914 roku amputowano jej nogę, lecz nie zrezygnowała z teatru, grała dalej, a widzowie nawet nie podejrzewali niczego. Nazywano ją "boską Sarą". Była aktorką o niezwykłej sile dramatycznej, pięknym "złotym głosie", znakomitej dykcji. Miała wspaniałą postawę i wyczucie gestu, nazywano ją z tego powodu również "Królową pozy". Grała w filmach (z mniejszym sukcesem), była autorką kilku sztuk, prac o sztuce teatralnej, rzeźbiła.

...W czasie występów w Brukseli oczarowała Belgijczyków, a jeszcze bardziej księcia Henri'ego de Ligne'a. Wróciła do Paryża w ciąży, ale nic księciu o tym nie powiedziała. Urodziła syna Maurice'a Bernhardta. Miała wtedy 20 lat. Była w trudnej sytuacji materialnej, ale nigdy nie zwróciła się do księcia. Gdy przybył do Paryża i dowiedział się o dziecku, zaproponował Sarze małżeństwo. Zamieszkali razem. I wtedy rozegrała się tragedia, jak w "Damie Kameliowej" Dumasa — sztuce, w której Sara występowała niejednokrotnie. Księcia odwołano do Belgii, a do Paryża przybył jego stryj, który przekonał Sarę, że nie powinna łamać życia ukochanemu. Przeciwniczka Sary, Marie Colombier, inaczej przedstawiła w swej książce - paszkwilu całą historię — to jakoby Sara miała napastować księcia, a on od niej uciekać. Jednak w książce wnuczki Sary o babci, figurują pierwszy wariant historii, i to raczej jej, bliskiej krewnej, należy wierzyć.

Prawdą bezsprzeczną jest, że romans z ojcem Maurice'a był wielką miłością Sary. Mówiła o nim stale jak o swej wielkiej nie zagojonej ranie.

Artystka nigdy z nikim nie dyskutowała o pochodzeniu Maurice'a, ale też nigdy nie próbowała wmawiać światu, że jest on synem z prawego łoża. Pytana przez nachalnych dziennikarzy o to, kim jest ojciec jej syna, odpowiadała beztrosko: "Nie mogę się zdecydować, czy jego ojcem był Gambetta, Wiktor Hugo czy też generał Boulanger".

Rozpieszczała syna bez umiaru, spłacała wszystkie jego długi bez szemrania. Zrobiła go w 18 lat reżyserem swego teatru, chociaż nie miał po temu żadnych danych.

Z księciem de Ligne spotkała się Sara po ponad 20 latach. Przyszedł do jej garderoby paryskiej po przedstawieniu. W garderobie tej gromadziła się zwykle śmietanka paryska, a Sara przyjmowała gości czasem półleżąc na sofie, czasem z pytonem czy panterą w ramionach.

Podobno książe pytał o Maurice'a, mówiąc o nim "nasz syn". Sara zaprosiła go, żeby nazajutrz przyjechał do jej domu, gdzie zobaczy Maurice'a.

Syn Sary był przystojnym młodym człowiekiem o dobrych manierach. Umiał, podobnie jak matka, czarować, jeśli chciał. Ojciec, który wtedy po raz pierwszy ujrzał syna, był nim zachwycony. Proponował, że go usynowi, da mu swoje nazwisko. Maurice podziękował za zaszczytną propozycję i odparł ze spokojną godnością, że wychowała go matka i zawsze uważał jej nazwisko za swoje własne.

Gdy w kilka godzin później ojciec opuszczał Paryż, Maurice odprowadził go na Gare du Nord. W tym dniu był na dworcu straszny tłok i olbrzymia kolejka do przejścia na peron. Książę podszedł do portiera, prosząc o wpuszczenie go poza kolejnością. "Jestem książę de Ligne" — powiedział, ale portier wzruszył tylko ramionami: "Mnie to nie obchodzi, proszę stanąć w kolejce jak inni". Wtedy zbliżył się Maurice i z ujmującym uśmiechem powiedział: "Ten pan jest moim krewnym, a ja jestem synem Sary Bernhardt". Portier ukłonił się z szacunkiem i przepuścił obu panów na peron. Żegnając ojca Maurice nie omieszkał go "uszczypnąć": "Jak pan widzi — rzucił od niechcenia — nazwisko Bernhardt daje pewne przywileje".

Maurice był sympatycznym, młodym człowiekiem, lubił życie światowe, luksus i elegancję, ale ku rozpaczy matki, lubił też gry hazardowe. Jeszcze bardziej martwiło matkę to, że rwał się do pojedynków. Bardzo często pojedynkował się w jej obronie.

Sara kochała syna niemal obsesyjnie, on również odwzajemniał się jej tym samym. Była jego ideałem i bóstwem, kimś jedynym i niezastąpionym. W tych warunkach wydaje się zadziwiające, że w ogóle zdecydował się na małżeństwo. A jednak się ożenił. Oto jak opisywano ślub Maurice'a:

"Ledwo zdążyliśmy usiąść, gdy przez kościół przebiegł szmer: "Voici Sara!" Środkiem nawy sunęła wysmukła postać, niemal tak zwiewna jak słup dymu. Spod rozpiętego szarego aksamitnego płaszcza widać było spódnicę z miękkiego różowego jedwabiu... Kiedy wsparta na ramieniu eskortującego ją gentelmana przechodziła obok nas, usłyszałam "złoty głos" wysławiany przez recenzentów. Wszyscy wiedzieli, że ta kobieta, która wiele przeżyła miłości i wielu miała kochanków, uwielbia swego syna. Żeby dostarczyć mu środków na utrzymanie rodziny, żeby płacić jego długi i zaspokajać luksusowe zachcianki, matka, starzejąca się i dręczona chorobami, wędrowała po dwóch kontynentach niemal do dnia śmierci".

Maurice ożenił się z... Teresą Jabłonowską, córką arystokratycznej polskiej rodziny, śliczną dziewczyną, której delikatna twarz miała wyraz nieco melancholijny. Melancholia ta z czasem pogłębiła się, gdy młoda żona zrozumiała, że serce jej męża należy do najgroźniejszej rywalki — jego rodzonej matki. Maurice nie mógł bez matki przeżyć dnia. Wpadał do niej do domu po dwa-trzy razy, przesiadywał w teatrze.

Z tego małżeństwa urodziła się wnuczka, Simone, która też uwielbiała babkę. Gdy dorosła, napisała o niej piękną książkę...

NA ZDJĘCIACH: Sara Bernhardt w młodości; Maurice Bernhardt, syn Sary.

Repr. **T. Ważniewicz**

Galeria Maryny: "Kobiety w sztuce"

Jean-Auguste-Dominique Ingres (1780-1867)

Uczył się i pracował w pracowni słynnego Davida w Paryżu. Był profesorem École des Beaux Arts i École de Rome, niezaprzeczalnym przywódcą szkoły klasyków. W 1824 r. stał się czołowym przedstawicielem malarstwa oficjalnego i przywódcą klasyków w walce z romantykami, na czele z E. Delacroix. Przeciwstawiał dynamice tego ostatniego spokój i idealne piękno. Utwory Ingresa — to poematy na cześć ciała, zwłaszcza kobiecego, to pretekst do przedstawienia pięknych form. Hołdował zasadzie idealnego piękna, eliminował wszystko, co brzydkie. Nienawidził ruchu, który "gmatwa linie".

Dzieła Ingresa cechuje statyczna kompozycja, wyrafinowany koloryt idealnie harmonizujący z rysunkiem oraz gładka faktura. Oglądając obrazy tego malarza skłonni jesteśmy mówić o "pięknie absolutnym", "wiecznym pięknie".

Przez długie lata uważany był za "ultrakonserwatystę". Dopiero w 1968 r. zaczęły pojawiać się monografie o malarzu, w których daje się słuszną ocenę jego dzieła.

Słynne są obrazy "Wielka odaliska". "Akt", "F.M. Granet", a już najbardziej portrety kobiece — "Pani Aimon", "Pani Devaucay", "Pani de Senones" i in.

Jednym z najpiękniejszych jest "Portret księżnej de Broglie", znajdujący się w Metropolitan Museum w Nowym Jorku. Zdumiewa doskonałość kompozycji, kolorystyka: błękitny atłas sukni wspaniale łączy się ze złotymi ozdobami i złocistym obiciem fotela czyniąc obraz bogatym i uroczystym. Wydaje się, że pani ta tylko co wróciła z balu, rzuciła na fotel piękny biały szal, wachlarz i rękawiczki. Czyste linie twarzy doskonale harmonizują ze złotym naszyjnikiem, surowym szarym tłem. Cała postać księżnej jest jak gdyby ilustracją słów malarza: "Im prostsze linie i formy, tym więcej piękna i siły".

Księżna de Broglie zmarła bardzo młodo, w wieku 35 lat. Portret był drogą pamiątką dla jej męża. Nie każdemu wolno było go oglądać, gdyż był ukryty za kotarą. Następnie trafił do kolekcji Roberta Lehmana, a stamtąd do Metropolitan.

Repr. **T. Ważniewicz**

"I am fine, thank you. And you?"

Filozofia życia

— tak się odpowiada (aj em fajn, tenk ju. End ju?) w Stanach Zjednoczonych na pytanie, jak się masz. — Doskonale, dziękuję. A jak ty? Odpowiedzi tej towarzyszy szeroki uśmiech 6x9, który czasem przeczy wszystkiemu, co zostanie wypowiedziane potem. Bo potem okaże się, że synek pani X trafił pod samochód, leży w szpitalu w ciężkim stanie, ale już otworzył jedno oczko i to jest wspaniałe.

Podstawową zasadą w stosunkach społecznych w USA jest: nie wylewaj przed rozmówcą wszystkich swych nieszczęść. Oszczędź go. Zresztą nic go to nie obchodzi, bo ci nie może pomóc (nie ma czasu i to nie jego specjalność). O chorobach, nieszczęściach mówi się w przeznaczonych do tego celu instytucjach. I tam się za to płaci — za to, że ciebie wysłuchają.

Dlatego Amerykanka jest zawsze uśmiechnięta, zawsze pokazuje nowiutki garnitur olśniewająco białych zębów, zawsze jest "fine" (fajn). W tym "fine" kryje się jeszcze wyrachowanie: człowiek utyskujący, biadolący, skamlący nigdy nie dostanie pracy, bo to nieudacznik: nie powodzi mu się w życiu — nie powiedzie w pracy. Poza tym taki człowiek — to nudziarz. Będziesz zmuszony obcować z nim codziennie i codziennie będzie cię karmił opowiadaniami o niewydolności woreczka żółciowego, albo atakach wątroby, swymi kłopotami domowymi, sercowymi, gospodarskimi. Amerykanie, w odróżnieniu od nas, zawsze starają się w każdym problemie znaleźć dobre strony: synek trafił pod samochód, ale już wraca do zdrowia, oblałam winem nowy kostium, ale "Ariel" mi pomógł.

Często zastanawiam się, dlaczego my jesteśmy tacy kwękający? Inaczej wychowani? Mamy inną mentalność? Tak. Ale też wciąż szukamy u bliźnich współczucia, chociaż z góry wiemy, że często zamiast rozżalić ich, sprawimy swymi nieszczęściami radość: "Dobrze jej tak, niech się nie chwali ciągle!", "A mówiłam, żeby tego nie robiła? Nie usłuchała — niech ma!".

Czasem odnoszę wrażenie, że opowiadamy o swych kłopotach w nadziei, że ktoś podsunie nam dobrą radę, jak wybrnąć z nieszczęścia, że on sam przeżył podobną historię i teraz wie, co trzeba przedsięwziąć. To, co pomoże jednemu, zaszkodzi drugiemu. Poza tym człowiek jest istotą przekorną, jeżeli mu się powie, "rób tak", z pewnością zrobi odwrotnie. Więc powstaje pytanie — po co było to gadanie? Po co traciliśmy czas?

O właśnie. Tu jest "pogrzebany pies"! Amerykanie są wychowani w poszanowaniu cudzego czasu. Uważają za przestępstwo każdą zmarnowaną minutę. My mamy tego czasu do licha, więc gadamy. Amerykanin, gdy zostaje bez pracy, chodzi po mieście w jej poszukiwaniu, aż do skutku, my — biadolimy, upijamy się i... spijamy. Amerykanin, gdy jest w potrzebie, ima się każdej pracy, my — chociaż wychowani jesteśmy w przeświadczeniu, że praca nie hańbi — wstydzimy się zamiatać ulice, doglądać cudze dzieci, myć innym okna.

Coś tu nie tak. Ale co? Który mechanizm obcowania międzyludzkiego jest lepszy? Czy Amerykanie, w związku z powiedzianym wyżej, są bezduszni? Czy my jesteśmy prowincjonalni?

Sięgnijmy po opinie filozofów. Humor, ich zdaniem, jest cechą światopoglądu, postawą wobec życia. Przyczynia się on do szczęścia. Humor jest także rodzajem stosunku do prawdy: człowiek z poczuciem humoru bystrzej obserwuje i ma wierniejszy jej obraz niż ociężały tępak lub wściekły doktryner.

Humoryści nieraz ukazują śmieszność poważnego traktowania tego, co na takie traktowanie nie zasługuje. Są tacy, którzy umieją nudną rzeczywistość przyoblec w jaskrawe kolory, potrafią się śmiać z siebie. I ci zawsze są górą.

Komiczne, a zarazem patetyczno-tragiczne są nasze zabiegi o to, by nie zginąć w ludzkiej pamięci, nasze ściganie sławy, przeklinanie życia, a jednocześnie kurczowe trzymanie się jego. Chaplin pisał, że tragizm pobudza ducha śmieszności, a śmiech jest postawą wyzwania: musimy się śmiać w obliczu naszej bezradności wobec sił przyrody, albo... "oszaleć".

Wobec wielu dramatów życia można załamać się lub parsknąć śmiechem. I śmiech jest bardziej pożądaną reakcją niż płacz. Śmiejący się ma więcej szans na wygranie walki z losem. Humor łagodzi przeżywanie zawodów i niepowodzeń. Aktem odwagi jest uśmiech mimo przegranej.

My jesteśmy, niestety, narodem obolałym. Mamy obolały wyraz twarzy nawet ucząc ludzi uśmiechu. Pewna dziennikarka w TV rozmawiając z Japonką, która wciąż się uśmiechała, tłumaczyła widzom, jaka to wspaniała rzecz — śmiech, a jednocześnie ani razu nie uśmiechnęła się do prominennej Japonki. Wykładała swe racje z kamienną twarzą, jak gdyby tylko co pochowała ciocię. Inna dziennikarka, prasowa, na pytanie, dlaczego nie uśmiechnęła się do gościa, który ją odwiedził w redakcji, zauważyła z przekąsem: "A dlaczego miałabym się śmieć. On przecież nic śmiesznego nie powiedział".

Pieprzno i szafranno

Ryba po grecku

1/2 kg morskich ryb, 1 duża cebula, 1 duża marchew, pietruszka, kawałek selera, olej do smażenia, mała puszka koncentratu pomidorowego, 1 listek laurowy, 2 ziarnka ziela angielskiego, 2 łyżki octu.

Ryby usmażyć na oleju, oddzielić od ości. Cebulę obrać i pokroić w drobną kostkę, po czym przez 5 min. gotować ją w wodzie z octem, odcedzić. Jarzyny utrzeć na tarce z dużymi oczkami, zalać wodą, dodać łyżeczkę oleju i dusić do miękkości. Ryby, cebulę i jarzyny wymieszać z koncentratem pomidorowym, dodać listek laurowy i ziele angielskie, osolić do smaku. Schłodzić w lodówce.

Sałatka z tuńczyka

Puszka tuńczyka, 250 g ryżu, filiżanka majonezu, 2 kwaszone ogórki, sól.

Ryż ugotować na sypko. Tuńczyka rozgnieść widelcem, wymieszać z majonezem i ugotowanym ryżem, ułożyć w salaterce. Na wierzchu ozdobić ogórkami pokrajanymi w plasterki lub piórka.

Najszybszy torcik z jabłek

Po jednej szklance mąki, cukru pudru, kaszy manny, 1-2 kg jabłek, łyżeczka proszku do pieczenia, cukier waniliowy, pół kostki margaryny.

Sypkie produkty razem wymieszać, podzielić na trzy części. Jabłka zetrzeć na tarce z dużymi oczkami. Na dno tortownicy wsypać pierwszą warstwę sypkich produktów, przełożyć ją warstwą jabłek. Ułożyć w ten sam sposób resztę produktów. Wierzch obsypać startą na tarce lub pokrojoną w cienkie plasterki margaryną. Piec około 1 godz. do czasu zrumienienia górnej warstwy. Po ostudzeniu można torcik polukrować.

Lukier do ciasta robimy ze szklanki cukru pudru z dodatkiem 2 łyżek masła i soku z cytryny. Pod to można włożyć suche banany.

Sprawy intymne

Jak rozbudzić namiętność?

On jest pełen wigoru i nie może doczekać się kolejnej, upojnej nocy, lecz ty nie tryskasz energią, choć z natury nie należysz do chłodnych kobiet. Jeśli twoje ciało nie ulega porywom namiętności, włącz do akcji umysł!

Być może właśnie martwisz się pracą, męczy cię przeziębienie lub po prostu nie jesteś w odpowiednim nastroju. Co więc robić, kiedy twój ukochany proponuje wczesne pójście do łóżka? Możesz oczywiście słodko odmówić: "Nie dzisiaj, kochanie". Ale możesz też wybrać całkiem inne rozwiązanie.

Pamiętaj o rozgrzewce

Myślenie o seksie podczas dnia, to doskonała rozgrzewka przed miłosnym uniesieniem nocy. Takie obrazowe wyprzedzenie wypadków wywołuje stan fizycznej gotowości. Seksuolodzy twierdzą, że faktycznym źródłem rozkoszy jest właśnie umysł. **"Prawdziwą rozkosz przeżyłam dopiero wtedy, jeśli pomyślałam wcześniej o tym, co może spotkać mnie w ramionach ukochanego"** — wyznała znana gwiazda filmowa.

Stwórz romantyczny nastrój

Nawet największa miłość wymaga odpowiedniej oprawy. Miłość angażuje wszystkie zmysły. Poprzez odpowiednią ich stymulację można dużo szybciej ulec porywom namiętności. Muzyka, blask świec, lampka dobrego wina, dessous — wszystko to sprawia, że krew zaczyna szybciej uderzać do głów. **"Mam swoją ulubioną kasetę z muzyką, którego nie znam. Bardzo mi to odpowiada, chociaż nie należę z natury do kobiet uległych".**

Niezależnie od tego jak bardzo jestem zmęczona, muzyka zawsze działa na mnie pobudzająco" — powiedziała inna gwiazda.

Dopuść do głosu fantazje erotyczne

"Fantazje erotyczne są często traktowane jako rzecz wstydliwa. Tymczasem seksuolodzy twierdzą, że jest to zupełnie normalna reakcja. Najczęściej takie erotyczne obrazy nie wychodzą poza obszar wyobraźni, bo tak naprawdę, żadna kobieta nie chciałaby, aby się kiedykolwiek urzeczywistniły. Do najczęściej spotykanych kobiecych fantazji związanych z seksem należą: stosunek z nieznajomym mężczyzną, seks grupowy, wymiana partnerów i tp. **"W mojej ulubionej fantazji erotycznej jestem zdominowana przez mężczyznę,**

Poddaj się urokowi chwili

Gdy kobieta nie ma ochoty na seks, często się zdarza, że udaje, aby nie sprawić partnerowi przykrości. Czasami szybko stara się zaspokoić jego pragnienie, by mieć święty spokój. Lepszym wyjściem jest zrezygnowanie z aktywności i pozwolenie partnerowi na przejęcie roli inicjującej. To nie prawda, że mężczyźni są egoistyczni i wymagają od nas gotowości. **"Zawsze, kiedy jestem zmęczona i nie mam ochoty na seks, mój mąż potrafi tak pokierować wypadkami, że bardzo szybko poddaję się nastrojowi. I wtedy jest nam zazwyczaj najlepiej"** — wyznała inna gwiazda.

"Przyjaciółka"

Zestaw przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

"Wojna polsko-sowiecka 1939" Ryszarda Szawłowskiego

3. Wydarzenia w Wilnie i walki od wieczora 18 do rana 19.IX.1939

Jak czytamy w sprawozdaniu mjra Romiszowskiego, między godziną 9.00 a 10.00 w dniu 18.IX. 1939 Okulicz-Kozaryn wydał najpierw rozkaz ustny, który następnie potwierdził na piśmie, że strona polska nie jest w stanie wojny z bolszewikami (sic!); że nasze oddziały na dodatkowy rozkaz opuszczą Wilno i przejdą granicę litewską; że oddziały niebojowe mają rozpocząć opuszczanie Wilna, natomiast bojowe mają pozostać na pozycjach, lecz nie wolno im strzelać bez rozkazu płka Okulicza-Kozaryna.

W godzinach między 10.00 i 12.00 powyższe rozkazy zostały podane przez Dowództwo Obszaru Warownego podległym oddziałom najpierw telefonicznie, następnie na piśmie. Dok. 11 reprodukuje polecenie otwierania ognia do wojsk sowieckich jedynie na rozkaz Dowódcy Obszaru Warownego Wilno, przekazywane w dół, w tym wypadku podpisane przez dowódcę III Baonu Ośrodka Zapasowego 1 Dywizji Piechoty Legionów do dowódcy 3 kompanii ckaemów, który z kolei przekazał je na szczebel dowódców swoich plutonów.

Gdy ppłk Podwysocki, dowódca Obszaru Warowego Wilno, przybył z tym rozkazem od płka Okulicza-Kozaryna, znajdujący się w dowództwie podpułkownicy Pawlik, Grad-Soniński i Obtułowicz przyjęli go "jak grom z jasnego nieba" i "z pogardą i wrzaskiem "to zdrada"" opuścili lokal dowództwa (sprawozdanie płka Rybickiego).

Na wieść o zaniechaniu obrony miasta, na dziedzińcu Rejonowej Komendy Uzupełnień w Wilnie zebrały się setki ochotników, wyrażających wolę walki i żądających broni. Padały okrzyki "Zdrada!". Jakiś oficer próbował uspokoić tłum, tłumacząc beznadziejność sytuacji.

Rozpacz ogarnęła wielu wilnian. Według cytowanej obszerniej w rozdziale VII relacji byłego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego Witolda Staniewicza, miały miejsce samobójstwa wśród oficerów. Wymienia on kpt. (Jerzego — **R. S.**) Kuszelewskiego, Cienzielskiego "i innych". Natomiast wymieniony w tejże relacji płk Aleksander Stanisław Alexandrowicz (szef Saperów dowództwa Obszaru Warownego Wilno) w rzeczywistości popełnił samobójstwo już 16.IX.1939. Wynika to ze sprawozdania mjra dypl. Romiszowskiego.

Sam ppłk Rybicki usiłował przeciwdziałać rozkazowi. Parę godzin później megafony zaczęły podawać całkowicie nieprawdziwe wiadomości o zasadniczej i rewelacyjnie dla strony polskiej korzystnej zmianie sytuacji międzynarodowej, o rewolucji w Niemczech, o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez USA, Włochy i parę innych państw i o tym, że wojska sowieckie wstrzymały posuwanie się naprzód. Płk Rybicki udał się do redakcji najbardziej w Wilnie prestiżowej gazety "Słowo", gdzie zastał konsternację; oświadczono mu, że źródło tych wiadomości nie jest im znane, aczkolwiek mają połączenie telefoniczne z zagranicą.

Następnie Rybicki udał się do Okulicza-Kozaryna "celem wyjaśnienia i omówienia fatalnego w moim przekonaniu rozkazu". Zastał tam jakiś konwentykiel — tego ostatniego z przebywającym wówczas w Wilnie płk. Ignacym Oziewiczem, dowódcą walczącej na froncie niemieckim 29 Dywizji Piechoty z Grodna. Do rozmowy tej płk Rybicki nie został dopuszczony. W ogóle Okulicz-Kozaryn "śpieszył na obiad do brata" i do rozmowy nie doszło. Rzuca się tu w oczy karygodne zachowanie Okulicza, który w krytycznej sytuacji nie chciał nawet wymiany poglądów z równym sobie rangą, a znacznie wyżej dekorowanym kolegą. Tymczasem powinien on był, jak to było przyjęte w Wojsku Polskim, zorganizować w takim dramatycznym momencie naradę wszystkich znajdujących się w Wilnie wyższych oficerów.

Niemniej, kiedy rozeszły się wspomniane wyżej zupełnie fałszywe wiadomości o radykalnie nowej sytuacji międzynarodowej, w co prawdopodobnie początkowo uwierzył, Okulicz-Kozaryn polecił wstrzymać zarządzenia odwrotowe do godziny 18.00.

Tymczasem około godziny 17.10 nadszedł meldunek dowódcy odcinka południowego obrony miasta, że czołgi sowieckie są na przedpolu z zapytaniem, czy ma je zwalczać. Zapytanie to przekazano natychmiast Okuliczowi-Kozarynowi, który po zwłoce dziesięciu minut (!) wydał rozkaz "Strzelać!", który przekazano dowódcy odcinka. Po chwili ten ostatni zameldował, że nim oddziały otrzymały rozkaz strzelania, czołgi sowieckie w liczbie ośmiu przekroczyły pierwszą linię piechoty. Wydano rozkaz zwalczania czołgów odwodem. A więc doszło tam do walki z Sowietami, choć w układzie już dla nas niekorzystnym, bo jaką siłę mogły przedstawiać w ówczesnych warunkach owe odwody?

Natomiast płk Rybicki relacjonuje, że na odnośne, prawdopodobnie inne, zapytania telefoniczne, widocznie do niego przełączane, odpowiadał, że "kto się poczuwa żołnierzem, niech strzela". A więc były to, choć nieco zawoalowane, rozkazy walki z agresorami.

Ostateczne rozkazy pełnego odwrotu wydał Okulicz-Kozaryn po godzinie 17.30. O jego zachowaniu poniżej pobłażliwości także w tym momencie świadczy fakt, że polecił, by jeden z oficerów, dobrze znający język rosyjski, pojechał na spotkanie czołgów sowieckich i spytał, czego chcą (18.IX.1939 wieczorem!); by oświadczył, że my nie chcemy z nimi walczyć; i by zażądał wycofania się ich z miasta.

Pojechał ppłk Podwysocki, który wrócił około godziny 19.00, ostrzelany przez czołgi nieprzyjacielskie — mimo że miał z pewnością białą flagę na samochodzie.., Natomiast Okulicz-Kozaryn, zaraz po wysłaniu Podwysockiego, opuścił lokal dowództwa Obszaru Warownego, a następnie dość szybko wyjechał z Wilna, nawet nie czekając na wiadomość od Podwysockiego.

Tymczasem miał miejsce taki jeszcze dramatyczny zwrot w sytuacji, jaki o mało nie doprowadził do obrony Wilna. Mianowicie kiedy płk Okulicz-Kozaryn już wyjechał z miasta, ppłk Podwysocki pojechał "na spotkanie czołgów sowieckich", zaś ppłk Rybicki, oburzony zachowaniem Okulicza, wyjechał z ppłk. Ignacym Bobrowskim, by przedostać się do dowodzonej przez tego ostatniego półbrygady Obrony Narodowej — szef sztabu mjr Romiszowski odebrał około godziny 18.30 telefon od dyrektora Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie, ppłka inż. Wacława Głazka, z żądaniem posła RP na Litwie, Charwata, by Wilno nie było oddane bez walki. Gdyby w tym momencie był jeszcze w lokalu dowództwa płk Rybicki, prawdopodobnie wziąłby tę odpowiedzialność na siebie.

Mjr Romiszowski zwrócił się do ppłka KOP Kardaszewicza (wspomnianego już, przebywającego w Wilnie dowódcy Odcinka KOP Litwa) z wezwaniem do objęcia dowództwa i obrony miasta — ale ten odmówił. Deprymujące, że wyższy oficer w takiej wyjątkowo trudnej sytuacji nie poczuwał się do obowiązku wzięcia na siebie choćby tak ciężkiego zadania...

Po powrocie do dowództwa ppłka Podwysockiego, który zmarnował bezcenną godzinę, wykonując bezmyślny zupełnie rozkaz Okulicza, około godziny 19.15 zdecydował się on na obronę miasta, wydając do 19.45 rozkazy o wstrzymaniu odwrotu. W międzyczasie jednak wyjaśniło się, że: 1) gros sztabu Dowództwa Obszaru Warownego i Kwatery Głównej, które miało być w pogotowiu marszowym, odjechało bez rozkazu; 2) dowódca odcinka KOP Litwa (wzmiankowany już ppłk Kardaszewicz) pozostawił jako straż tylną tylko jeden baon, dwa inne skierował poza miasto; i 3) część sieci łączności została już zdemontowana.

Takie były skutki defetyzmu wprowadzonego 18.IX.1939 w Wilnie przez Okulicza-Kozaryna! W tych warunkach ppłk Podwysocki zadecydował: odwrót z Wilna nad granicę litewską o godz. 20.30.

I tak przepadła ostatnia szansa obrony miasta na jakąkolwiek większą skalę. Jak to skomentował płk Rybicki w swoim sprawozdaniu: "Zmylone — oszukane miasto, świecznik polskiej kultury na północy został porzucony, wydany na łup moskiewskiej dziczy..."

(Cdn.)

Zadbać o Wileńszczyznę — zadbać o Litwę

(Dokończenie ze str. 1)

— Dla mnie — sądzę, że również dla wyborców — pojęcie ogólnopaństwowego kontekstu jest zbyt enigmatyczne...

— Śpieszę z wyjaśnieniem. Stwierdzamy — a rzeczywistość na każdym kroku przyznaje nam rację — że samorządy w rejonach wileńskim i solecznickim mają tylko minimalne prawa. Chcemy, żeby nasze samorządy dysponowały ziemią, miały własny budżet, żeby, krótko mówiąc, były samorządami z prawdziwego zdarzenia, jak w normalnym świecie. Czy w tym przypadku zarzucamy władzom, że krzywdzą rejony wileński i solecznicki, czy szukamy sojuszników i układów dla przeprowadzenia reformy samorządowej w skali ogólnopaństwowej? Oczywiście, wybieramy to drugie.

Druga sprawa. Ustawy regulujące zwrot mienia są jednakowe dla całej Litwy. Dlaczego więc ich realizacja odbiega od normy na Wileńszczyźnie? Jeśli zwłokę powoduje tylko tzw. "system sznurowy", uznajemy to za przyczynę obiektywną. Jeżeli zaś mamy dowody, że prócz wymienionych przyczyn, prócz niedołęstwa i naturalnej skłonności urzędników do łapówkarstwa w całym państwie, istnieje tu jakaś nieoficjalna polityka państwa, wymierzona właśnie w ludność Wileńszczyzny, to występujemy w jej obronie z całą stanowczością — broniąc prawa litewskiego i praworządności w całym państwie.

— Czy obrona prawa do własności jest zapisana w programie wyborczym AWPL?

— I w wyborczym, i zasadniczym — jednoznacznie i stanowczo. Jako też obniżenie podatków, redukcja biurokratycznej machiny, ustawowe zapewnienie warunków dogodnych dla drobnej i średniej wytwórczości.

— Podczas jednej z ostatnich konferencji prasowych powiedział Pan, że w dziedzinie ekonomiki AWPL skłania się raczej ku prawicy. Co to znaczy?

— Istnieje błędne przekonanie, że jak się państwo o obywatela mocno troszczy, to obywatelowi jest bardzo dobrze. Tymczasem pieniądze, jakie państwo przydziela na opiekę socjalną są brane od tegoż potrzebującego pomocy, niezamożnego obywatela. Każde zwiększenie podatków w niego uderzy najboleśniej, bo wielki producent po prostu podniesie cenę swoich wyrobów, za które będzie musiał zapłacić tenże szary obywatel. W dodatku mocno sobie przy tym pogrzeją ręce instytucje powołane do opieki nad obywatelem. Praktyka innych krajów wskazuje, że 80% sum asygnowanych na pomoc socjalną zżera aparat biurokratyczny instytucji opieki socjalnej. A czy w naszym kraju mało jest przykładów tego — SODRA i inne tego typu instytucje.

— Co w tej sytuacji proponuje Akcja Wyborcza?

— Dać człowiekowi możliwość zarobienia — bez obdzierania go monstrualnymi podatkami — i dysponowania zarobionymi funduszami tak, jak mu się będzie podobało — w ramach prawa. Państwo nie powinno tu się wtrącać.

— A emeryci i renciści?..

— Muszą mieć możliwość wyboru, komu powierzą troskę o siebie na starość — póki jeszcze pracują. Dla tych, co już dziś są na emeryturze lub zasiłku starczyłoby z nawiązką po rozpędzeniu potężnego aparatu biurokratycznego i oddaniu ubezpieczeń emerytalnych w prywatne ręce.

— Czy łączy was coś z nowopowstałym Sojuszem Mniejszości Narodowych?

— A jakże, jeszcze jak. Przed każdymi wyborami pojawia się jakiś twór, który ma jeden tylko cel — odebranie nam części głosów. W poprzednich wyborach sejmowych była tzw. Wspólnota Litwy Wschodniej, w samorządowych dziwnie mutowała na Wileńszczyźnie Partia Chłopska, teraz mamy Sojusz.

— I to ma być cały komentarz?..

— Zastanówmy się wspólnie. Znamy jakieś dokonania tej partii? A że się pojawiła tuż przed wyborami, została gładko zarejestrowana i ma dobrą prasę w mediach litewskich — to co tu jeszcze komentować?

— Jest Pan w tym temacie bardzo powściągliwy...

— Mam szczery zamiar przeprowadzenia całej kampanii wyborczej AWPL z zastosowaniem tylko taktyki pozytywnej, tzn. wyłącznie prezentując własny program i plany, a nie zdobywając głosy poprzez atakowanie innych. Bardzo bym chciał zaapelować o podobne "zawieszenie broni" do naszych oponentów, jak też do naszej prasy. Czy tylko ten apel zostanie dosłyszany?

— Dziękuję za rozmowę i życzę zwycięstwa w zbliżających się wyborach.

Rozmawiała Lucyna DOWDO

UWAGA

Nie będzie kursował pociąg Wilno-Moskwa

Spółka akcyjna specjalnego przenaczenia "Lietuvos geležinkeliai" poinformowała agencję ELTA, że w związku ze zmniejszeniem się liczby pasażerów, od 17 września nie będzie kursował pociąg nr 088/087 Wilno- Moskwa. Pociąg wyruszał z Wilna o godz. 18.38, a z Moskwy — o godz. 19.30.

Od tej pory pasażerowie będą mogli udawać się do Moskwy pociągiem nr 006/005 relacji Kowno-Wilno-Moskwa, który z Wilna odjeżdża codziennie o godz. 16.17, a z Moskwy — o 17.17.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 16 września br. w kraju odnotowano: 3 wypadki obrażeń ciała, 11 ekscesów chuligańskich, 7 rabunków, 41 kradzieży, 10 samochodów skradziono, 9 — odnaleziono.

Odnotowano 11 wypadków drogowych, podczas których zginęły 2 osoby. Znaleziono zwłoki 7 osób. 16 osób zostało zatrzymanych w charakterze podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Nie zadawaj się z nieznajomym

16 września w Wilnie przy ul. Pylimo w czasie libacji z nieznajomymi osobnikami Saulius Katleris (ur. 1964 r.) został pobity, skradziono mu też dokumenty, 80 dolarów, 200 DM i 200 litów.

W płomieniach zginęły 3 osoby

16 września w rej. wileńskim we wsi Słabodka w domu Heleny Spirydowicz (ur. 1939 r.) wybuchł pożar, od którego spłonął dom. Po pożarze odnaleziono spalone ciała właścicielki domu, jej córki Wandy Spirydowicz, a także mężczyzny, tożsamość którego nie została jeszcze ustalona.

Chłopak popełnił samobójstwo

16 września w Kłajpedzie w mieszkaniu przy ul. Reykjaviko znaleziono zwłoki Mantasa Pociusa (ur. 1979 r.), który się powiesił na lampie. Chłopak uczył się w 12 klasie. Śladów przemocy nie zauważono.

Łapownictwo

17 września w Kalwarii w punkcie kontroli policji granicznej funkcjonariusze Departamentu Policji Granicznej i służby operacyjnej zatrzymali policjantów R. Žukauskasa i Ž. Vaikšnorasa, podejrzanych o branie łapówek. Dochodzenie trwa.

W rzece znaleziono części ciała

21 maja-6 lipca w rej. wileńskim i trockim w Wilii znaleziono pięć części ciała kobiety, której tożsamości nie ustalono. Podejrzany o popełnienie tego przestępstwa, wilnianin Ričardas Jucevičius (ur. 1965 r.) został ostatnio zatrzymany.

Opracowała M.J.

KURIER TV

ŚRODA, 18 WRZEŚNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Imię śmierci — AIDS. 18.15 — Język francuski na żywo. 18.45 — Wiadomości (ros.). 19.00 — "Gimnazjaliści". 19.25 — Imię śmierci — AIDS. 20.10 — Śpiewa Fredy Mercury. 20.30 — Panorama. 21.10 — Studio sportowe. 21.20 — Loteria "Perlas". 21.25 — Program publ.- psych. 22.30 — Film fab. "Rzeź w Rzymie". 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.05 — S."Bez domu jest źle". 15.55 — Komedia anim. "Byvi i Ciastogłowy". 16.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 16.50 — Bulwar show. 17.20 — Telegra "Jeszcze nie wieczór". 18.10 — Film anim dla dzieci. 18.35 —S."Bez domu jest źle". 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Telegra "Randka". 20.50 — Telekasyno. 21.00 — "Audrius Girždatas przedstawia: czy powiedzieć adoptowanemu dziecku prawdę?" 22.00 — S."Wydział zabójstw". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Komedia anim. "Byvi i Ciastogłowy".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program BBC. 18.00 — S."Tak świat się kręci". 19.00 — S."Pukanie". 20.00 — "Maski show". 20.30 — S."Manuela". 21.00 — Godzina z R.Rajeckasem. 22.00 — S."Wszystko od początku". 22.30 — S."Gorące głowy". 23.25 — NBA. Spojrzenie z bliska. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Wiadomości CNN. 8.30 — Z pierwszej ręki. 8.40 — S."Santa Barbara". 18.00 — Film anim. 18.25 — S."Kalifornijscy marzyciele". 18.50 — Z pierwszej ręki". 18.55 — S."Czarujący i odważni". 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S."Santa Barbara". 20.30 — Muzyka. 20.55 — Nowości sportowe. 21.05 — S."Powietrzny wilk". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Telemagazyn "Budownictwo". 22.35 — Program o modzie i wzornictwie. 23.00 — Z pierwszej ręki. 23.05 — S."Łazarz".

WILEŃSKA TV

18.30 — Muzyka. 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Ja sama. 20.05 — Wiadomości z Moskwy. 20.15 — Film fab. "Trzej w łódce, nie licząc psa". (1-2). 22.50 — Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości z Moskwy. 23.15 — Nowości muzyczne. 23.35 — Ci, którzy...

I KANAŁ ROSJI

11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S."Szantaż". 13.00 — Żeby pamiętać. 13.40 — Film anim. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S.anim "Miasto psów". 14.45 — Kaktus i Co. 14.55 — Do mi sol. 15.10 — Zew dżungli. 15.40 — S."Helene i chłopcy". 16.05 — Tete a tete. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S."Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Zgadnij melodię. 19.00 — Claudia Cardinale. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20. 40 — Film fab. "Czerwony namiot" (1,2). 22.35 — Wyścig sam. 23.40 — Wiadomości.

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S."Mack i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny — 2. 7.50 — W świecie kapitału. 8.00 — Szlagier retro. 8.30 — "Droga redakcjo..." 8.55, 10.20 — S."Santa Barbara". 9.50 — Towary pocztą. 16.20 — Notes. 16.30 — Dla nastolatków. 17.00 — Zależy od ciebie. 17.15 — Zdrowie. 17.25 — Domino. 17.55 — Rodacy. 18.25 — Wybory w guberniach-96. 19.30 — S."Santa Barbara". 20.30 — Miasteczko. 21.05 — Pogoda. 21.10 — Film fab. "Niagara". 23.20 — Towary pocztą. 23.30 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.40 — Kto co umie. 23.55 — Nie śpij i patrz.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — Z archiwum folkloru. 8.30 — Przegląd publicystyczny. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — "Dwaj ludzie z filmem". 10.00 — "Stawiam na Tolka Banana" — serial dla młodych widzów. 10.35 — "Historia — współczesność". 11.05 — "Bank nie z tej ziemi" — serial TVP. 12.00 — Reportaż. 12.30 — "Przeboje Muzycznej Jedynki". 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — "Matki, żony i kochanki" — serial prod. polskiej. 14.25 — "Auto-Moto-Klub". 14.45 — "Warszawa'94" podróż sentymentalna" — film dok. 15.15 — "Znaki życia — Maria Dąbrowska" — film dok. 16.00 — Panorama. 16.20 — Program na popołudnie i wieczór. 16.30 — "Wielka historia małych miast". 17.00 — Reportaż. 17.30 — "Auto-Moto-Klub". 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Szkoła na wesoło" — program dla dzieci. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — Teatr TV: "Restauracja". 20.45 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — "Virtuti" — film fab. 23.15 — Program dnia. 23.20 — Podpowiedzi w plenerze. 22.30 — Panorama. 24.00 — Ze sztuką na Ty. 1.00 — Uczmy się polskiego. 1.30 — "Jurajskie ostańce" — program krajoznawczy. 1.50 — Panorama. 2.00 — Teatr TV: "Restauracja. 3.30 — "Auto-Moto-Klub". 4.00 — Panorama. 4.30 — "Virtuti" — film fab. prod. polskiej. 6.15 — Podpowiedzi w plenerze. 6.30 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 7.00 — Ze sztuką na Ty.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 8.45 — Muzyczna Jedynka. 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Studio pod pięciolinią. 10.05 — Gimnastyka. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — "Dolina lalek" — serial prod. USA. 11.50 — Telezakupy. 12.00 — Zrób to tak, jak my. 12.15 — Poradnik bałaganiarza. 12.30 — Książki, które wstrząsnęły światem. 12.50 — "Arcydzieła" — serial dok. prod. angielskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.40 — "W plenerze". 14.05 — Start — teleturniej sportowy. 14.25 — Gdzie są nasze pieniądze. 14.50 — Oświatowe informacje. 14.55 — Na skraju. 15.15 — Fizjonomia kropli wody. 15.30 — ABC zawodów — księgowi. 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Ekonomiczne opały rodziny Kowalskich. 16.30 — "Niezwykłe stworzenia" — serial prod. kanad. 17.00 — Telezawody. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Dla młodych widzów. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Inny świat" — serial prod. USA. 19.00 — Miliard w rozumie — teleturniej. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Zatopić «Rainbow Warrior»" — film fab. prod. USA. 22.45 — Echa dnia. 23.20 — Studio sport. 0.25 — Wiadomości. 0.35 — Cafe Fusy. 1.05 — "Amerykański romans Emily" — dramat psych. prod. USA.

POLSAT

7.00 — "Ptaki ciernistych krzewów" — australijski serial obyczajowy. 8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Poranne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Ufozaury" — serial anim. dla dzieci. 10.00 — Drużyna "A" — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — "Żar młodości" — kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 — Airwolf — amerykański serial sensacyjny. 13.30 — Disco Relax. 14.00 — Magazyn nowości filmowych. 14.30 — Sztuka sprawiedliwości. 15.00 — Kuba zaprasza. 15.30 — Twój lekarz. 16.00 — HaloGra!My. 16.20 — Program muzyczny dla dzieci. 16.30 — Czarodziejka z księżyca — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Magazyn mody. 17.45 — Gwiazdy i rozgwiazdy: gra — zabawa. 18.15 — Kalambury — program rozrywkowy. 18.45 — "Alf" — amerykański serial komediowy. 19.15 — "Świat według Bundych" — amerykański serial komediowy. 19.45 — Informacje. 20.00 — "MacGyver" — amerykański serial sensacyjny. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — "Duch nocy wigilijnej" — film fab. USA. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — "Ulice San Francisco" — amerykański serial sensacyjny. 0.30 — Kalejdoskop — program publicystyczny. 0.55 — Motowiadomości. 1.30 — "Żar młodości" — kanadyjski serial obyczajowy.

POLONIA 1

7.00 — "Sol De Batey" — serial. 7.50 — Sports World. 8.20 — Pełnym gazem. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy anim. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.45 — "Kondominium" — dramat włoski. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Życie na krawędzi" — serial. 22.50 — W domu — magazyn. 23.20 — Bliżej filmu. 23.50 — Satelite — program muzyczny.

CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Telegra"Milioner". 18.25 — Film dok. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.55 — Program dla dzieci. 19.20 — Słowo chrześcijanina. 19.30 — Teleartel. 20.10 — Nasz dom. 20.30 — Panorama. 21.10 — Studio sportowe. 21.20 — Wybieramy Sejm Republiki Litewskiej. 21.55 — "Galeria". 22.30 — Otwarcie sezonu w Filharmonii Narodowej. Koncert na 60-lecie J.Domarkasa. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Program sportowy dla miłośników piłki nożnej.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.05 — S."Bez domu jest źle". 15.55 — Komedia anim. "Byvi i Ciastogłowy". 16.20 — Tangomania. 16.45 — Wszystko! 17.05 — Telegra "Szermierka na słowa". 17.40 — ABC zdrowia. 18.10 — Film anim. 18.35 — S."Bez domu jest źle". 19.30 — Odmienne zdania. 20.00 — Wiadomości. 22.20 — Bulwar show. 20.50 — Telekasyno". 21.00 — Telegra "Jeszcze nie wieczór". 21.00 — S."Naczelnik więzienia". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Komedia anim. "Byvi i Ciastogłowy". — Dobranoc, dzieci.

BAŁTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program BBC. 18.00 — S."Tak świat się kręci". 19.00 — S."Dampsi i Makepeace". 20.00 — NBA: Spojrzenie z bliska. 20.30 — S."Manuela". 21.00 — Film fab. "Eugenie Grandet". 22.30 — S."Pukanie". 23.25 — Erotyka. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Wiadomości CNN. 8.30 — Z pierwszej ręki. 8.40 — S."Santa Barbara". 18.00 — Film anim. 18.25 — Detektor. 18.50 — Z pierwszej ręki. 18.55 — S."Czarujący i odważni". 19.20 — Wiadomości. 19.30 — S."Santa Barbara". 20. 30 — Muzyka. 20.55 — Nowości sportowe. 21.05 — S."Prawa Murphy'ego". 22.00 — Wiadomości. 22.10 — Kino, kino... 22.35 — Telemagazyn "Echo świata". 23.00 — Z pierwszej ręki. 23.05 — Film fab. "Jak włamać się do sejfu".

WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S."Dyżurna apteka II". 9.00 — Muzyka filmowa: M.Żarow. 9.15 — Muzyka. 9.45 — Patrol drogowy. 10.00 — Film fab. "Stawka większa niż życie". 11.00 — Kurs dolara. 11.10 — Nowy Jork! Nowy Jork! 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Grzechy Harolda Didlboka". 17.50 — Film fab. "Stawka większa niż życie". 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Wileńska jutrzenka. 19.15 — Zrób krok. 20.10 — Przegląd wystawy "Zawodowy i bytowy sprzęt audio i video". 22.20 — Film fab. "Władza prawa". 22.50 — Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości z Moskwy. 23.15 — Nowości muzyczne. 23.35 — Ci,którzy...

I KANAŁ ROSJI

8.00 — Wiadomości. 8.15 — S."Nowa ofiara". 9.00 — Claudia Cardynale". 9.40 — Klub podróżników. 10.25 — Film anim. 10.40 — Smak. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S."Szantaż". 12.50 — Spotkanie z L.Filatowem. 13.30 — Filmy anim dla dzieci. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S."Miasto psów". 14.45 — Lego-go. 15.10 — Tin-tonik. 15.40 — S."Helene i chłopcy". 16.05 — Lekcje rocka. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S."Nowa ofiara". 18.05 — Godzina szczytu. 18.30 — Graj, harmonijo. 19. 00 — Jeden przeciwko jednemu. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Kto ryzykuje — zwycięża". 23.00 — Wyścig sam. 23.15 — Wiadomości. 23.25 — Show I.Demidowa.

ROSYJSKA TV

6.00 — Ekspres poranny. 6.25 — W drodze do pracy. 6.35 — S."Mack i Matly". 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 23.00 — Wiadomości. 7.20 — Ekspres poranny — 2. 7.50 — W świecie kapitału. 8.00 — Szlagier retro. 8.30 — " Droga redakcjo...". 8.55 — S."Santa Barbara. 9.50 — Towary pocztą. 10.20 — Film fab. 16.20 — Notes. 16.30 — Dla nastolatków. 17.00 — Zależy od ciebie. 17.15 — Ekspo-informator. 17.30 — Wasze prawo. 18.00 — Nowe piąte koło. 18.40 — Ciemna. 19.30 — S."Santa Barbara". 20.25 — Loto milion. 20.40 — Raz w tygodniu. 21.10 — Prognoza pogody. 21.15 — Film fab. "Księżyc-44". 23.20 — Towary pocztą. 23.30 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.40 — Kto co umie. 23.55 — Ścieżka dźwiękowa.

TV POLONIA

8.00 — Program dnia. 8.05 — "Wielka historia małych miast". 8.30 — Telewizyjne Wiadomości Literackie. 9.00 — "Filipinki i już" — reportaż. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Reportaż. 10.00 — "Szkoła na wesoło". 10.30 — U siebie. 11.00 — "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" — serial komediowy prod. polskiej. 11.55 — "Uczmy się polskiego". 12.30 — "Top dance". 13.00 — Wiadomości. 14.10 — Program dnia. 14.15 — "Virtuti" — film fab. prod. polskiej. 15.00 — Podpowiedzi w plenerze. 15.15 — "Moja pożegnalna podróż". 16.00 — Panorama. 16.20 — Program na popołudnie i wieczór. 16.30 — "Credo" — magazyn redakcji katolickiej. 17.00 — "Przegląd kronik filmowych". 17.30 — Przegląd prasy polonijnej. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Szaleństwo Majki Skowron" — serial dla młodych widzów. 18.45 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 19.15 — "Rodzina Połanieckich" — serial TVP. 20.35 — Tablice pamięci. 20.40 — Program wieczoru. 20.45 — Dobranocka. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — Teatr satelitarny: "Wiśniowy sad", autor A. Czechow. 23.10 — Program dnia. 23.15 — Publicystyka kulturalna. 23.30 — Panorama. 24.00 — "Spojrzenia na Polskę". 0.20 — "Trucizna". 0.50 — Ocalić od zapomnienia. 1.00 — "Stare jest piękne, czyli muzyka dawnych mistrzów". 1.30 — Reportaż. 1.50 — Panorama. 2.00 — "Rodzina Połanieckich" — serial prod. polskiej. 3.20 — Tablice pamięci. 3.30 — "Przegląd prasy polonijnej". 4.00 — Panorama. 4.30 — Teatr satelitarny: "Wiśniowy sad", autor Antoni Czechow. 6.10 — Publicystyka kulturalna (powt.). 6.30 — "Krzyżówka szczęścia" — teleturniej. 7.00 — "Spojrzenia na Polskę". 7.20 — Trucizna. 7.50 — Ocalić od zapomnienia.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 7.45 — Muzyczna Jedynka. 8.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 8.30 — Wiadomości. 8.40 — Baw się z nami. 9.05 — Gimnastyka buzi i języka. 9.10 — Mama i ja. 9.25 — Domowe przedszkole. 9.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.00 — "Cagney i Lacey" — serial prod. USA. 11.00 — Gotowanie na ekranie. 11.20 — Zielone pogotowie. 11.30 — Laboratorium. 11.45 — Windy — lifts. 12.00 — Wiadomości. 12.10 — Agrobiznes. 12.20 — Magazyn Notowań. 12.40 — Inwestor. 14.05 — "Filmówka". 14.25 — Taki jest świat. 14.50 — Ciało i wyobraźnia. 15.10 — Reportaż. 15.15 — Joystick. 15.30 — Jeśli nie Oxford, to co? 15.50 — Program dnia. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Świat ze słów — magazyn literacki. 16.30 — "Różowa pantera" — serial anim. prod. USA. 17.00 — Śmieciosztuka. 17.20 — Zielnik. 17.25 — Język angielski dla dzieci. 17.30 — Magazyn muzycznej Jedynki. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — "Kate i Allie" — serial komediowy prod. USA. 19.00 — Filmidło. 19.30 — Credo — magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Morderstwo" — serial krym. prod. USA. 22.05 — "Kobiety, koty i dzieci" — film dok. 22.50 — Echa dnia. 23.20 — Diariusz rządowy. 23.30 — Pegaz. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — "Ktokolwiek wie..." — reportaż. 0.35 — "Dramat mieszczański" — film fab. prod. włoskiej. 2.10 — "Podróże z akordeonem" — film dok. prod. francuskiej.

POLSAT

7.00 — "Starsky i Hutch" — amerykański serial krym. 8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial animowany dla dzieci. 10.00 — "MacGyver" — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — "Żar młodości" — kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 — "Airwolf" — amerykański serial sensac. 13.00 — Jesteśmy — magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 — Program dla dzieci. 14.00 — Muzyczny program dla dzieci. 15.00 — Motowiadomości. 15.30 — Magazyn mody. 16.00 — HaloGra!My. 16.20 — Program muzyczny. 16.30 — "Ufozaury" — serial animowany dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Nie tylko dla dam. 17.45 — Portret pamięciowy. 18.15 — "Alf" — amerykański serial komediowy. 18.45 — "Świat według Bundych" — amerykański serial komediowy. 19.45 — Informacje. 20.00 — "Drużyna "A" — amerykański serial sensacyjny. 20.50 — Losowanie Lotto. 21.00 — "Nieustraszony" — amerykański serial sensacyjny. 22.00 — "Starsky i Hutch" (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — Polityczne graffiti. 23.35 — "Ulice San Francisco" — amerykański serial sensacyjny. 0.30 — Sztuka informacji. 0.55 — 4x4 — magazyn motoryzacyjny. 1.30 — "Żar młodości" — kanadyjski serial obyczajowy.

POLONIA-1

7.00 — "Sol De Batey". 7.50 — Disco polo. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy rysunkowe. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.45 — "Życie na krawędzi" — serial włoski. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — Depeche Mode — koncert. 22.20 — Bliżej filmu. 22.50 — Escape — program komputerowy. 23.20 — Sports World. 23.50 — Satelite — program muzyczny.

Domowa apteczka

Propolis

Aby przygotować nalewkę, należy 50 g rozdrobnionego kitu pszczelego umieścić w szczelnie zamykanym słoiku o pojemności 0,5 l i zalać rektyfikowanym 95 % spirytusem (0,25 l). Postawić na 10-14 dni w ciepłym i ciemnym miejscu. W ciągu dnia kilkakrotnie wstrząsać. Po całkowitym rozpuszczeniu się kitu i oddzieleniu się osadu, ściągnąć ostrożnie nalewkę do buteleczek z ciemnego szkła (w razie potrzeby przefiltrować). Przechowywać w ciemnym miejscu.

Przy chorobie nadciśnieniowej — codziennie jednorazowo po 30 kropli w wodzie. Przy różnego rodzaju stanach zapalnych z występowaniem podwyższonej temperatury — 3 razy dziennie po 30 kropel w wodzie przed jedzeniem. Dzieciom podaje się połowę dawki. Propolis można stosować wraz z innymi lekarstwami.

Nalewka może być także stosowana zewnętrznie. Miejsca oparzeń pierwszego stopnia smaruje się kilkakrotnie roztworem propolisu. Zapobiega to powstawaniu pęcherzy oparzeniowych. Trudno gojące się rany i odleżyny zmywa się naparem z ziela rzepiku pospolitego, a następnie smaruje się nalewką. Zabieg ten powtarza się kilkakrotnie. Miejsca zaatakowane grzybicą, najczęściej między palcami stopy, kilkakrotnie przetrzeć nalewką. Przy uszkodzeniach skóry wcierać lekko nalewkę (kilkakrotnie w ciągu dnia). Przy bólu zęba przykładać tampony z waty nasycone nalewką.

Róża dzika

Krzew kolczasty, występujący na miedzach, przydrożach, w zaroślach, sadzony często w parkach i ogrodach jako żywopłot. Kwiaty różowe i białe, o miłym zapachu. Owoce czerwone, wysłane włoskami dojrzewają w końcu września i w październiku. Zbiera się je przed pełnym dojrzeniem, w sierpniu i wrześniu, gdy mają barwę intensywnie czerwoną, lub nawet później, gdy wysychają na krzakach, ale przed przymrozkami, ponieważ przy suszeniu rozmarzających owoców znacznie zmniejsza się ilość cennego składnika witaminy C.

Surowiec suszy się możliwie szybko i w podwyższonej temperaturze (do 50°). Owoce są bogatym źródłem witaminy C.

Witamina C owoców róży jest bardziej wartościowym lekiem od otrzymywanej syntetycznie. Oprócz tego, wyciągi z owoców róży działają moczopędnie, zwiększają przepływ żółci w drogach żółciowych. Polecane są w bezsenności i nerwowości. Jako środek ogólnie wzmacniający — szczególnie dla dzieci i osób w wieku podeszłym. Ostrożnie stosujemy przy skłonności do zakrzepów.

Cebula

Cebula jest znakomitym środkiem regeneracyjnym i wzmacniającym organizm. Wspomaga kurację antyreumatyczną, zwalcza infekcje (katar, angina), biegunki. Jest także doskonałym środkiem kosmetycznym: wzmacnia włosy, poprawia ukrwienie cery, leczy wypryski, zaskórniaki, a także choroby skórne — egzemy, czyraki. Powinni ją jeść też panowie, u których stwierdzono nieprawidłowości w funkcjonowaniu prostaty. Obniża poziom cukru we krwi, wskazana jest więc dla osób cierpiących na cukrzycę. Jako środek moczopędny zalecana jest przez medycynę ludową przy dolegliwościach nerek i pęcherza.

Cebula zawiera sporo witamin. Szczególnie w suszonej cebuli znajduje się dużo witamin z grupy B, witamina C i PP, a także cenne składniki mineralne i mikroelementy (fosfor, żelazo, wapń, siarka, cynk, potas).

Przygotowała G. B.

Już jestem ubezpieczony

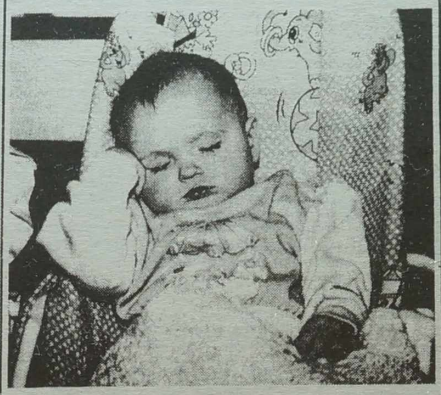

Mam spokój, bo:

— zabezpieczona jest moja przyszłość

— jestem w pewnych rękach

Państwowy Zakład Ubezpieczeń
Filie we wszystkich miastach Litwy.

(Zam. 847)

Szczere i najlepsze, z głębi serc płynące życzenia kochanym Rodzicom

Wandzie i Edwardowi BUTKIEWICZOM

z okazji Jubileuszu 50-lecia ślubu składa

córka z rodziną

(Zam. 1135)

Szkoła "American Englisch School" zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do nauki języka angielskiego. Uczymy języka angielskiego w zakresie przedsiębiorczości.
Uczniom w wieku lat 15-18 proponujemy pobieranie nauki w USA w ciągu całego roku.
Informacja pod tel.: 73-15-14, 75-44-04.
(Zam. 1065)

Przedszkole zatrudni nauczycielkę muzyki.
Tel. 61-11-68.
(Zam. 1137)

Poszukuję pracy sprzątaczki, szatniarki, dyżurnej i in.
Tel. 48-20-03.
(Zam. 1140)

Kupię nienowy murowany dom z wygodami w Niemieżu, Solenikach, Czarnym Borze, Rudominie, Mickunach, Landwarowie.
Tel. 23-38-68.
(Zam. 1141)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie z telefonem na I piętrze przy al. Savanorių. Cena 15000.
Tel. 73-77-72, 61-52-29.
(Zam. 1147)

Kupię dom.
Tel. 70-31-50.
(Zam. 1148)

Do pracy w kawiarni potrzebny jest barman.
Tel. 76-53-75 od godz. 18-20.00.
(Zam. 1159)

Sprzedaję urządzenia do sklepu spożywczego.
Tel. 42-05-03; 62-43-09.
(Zam. 1163)

PIECZĄTKI
z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby
(cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savanorių pr. 16
Vilnius
Tel. 23-64-39, 23 09 62
(naprzeciw kina "Vingis")
Mylida

FAKSAS INFORMATORIUS

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.
(8-22) 26 22 28
(Zam. 514)
Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 258)

Sprzedajemy i wykonujemy na zamówienie sosnowe drzwi filingowe. Przywozimy, wstawiamy, udzielamy gwarancji.
Tel. 72-52-84, Vilnius 26 (przy Telekomie).
(Zam. 1139)

Pomniki, nagrobki, ogrodzenia z lastrico. Produkujemy i ustawiamy. Wykonujemy według indywidualnych zamówień.

Vytenio 61, (naprzeciwko "Elfy"), Vilnius, tel. 42-17-31, wieczorem, mob. tel. (8-290) 411-88.
(Zm. 1160)

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
.....
.....
.....
Adres, tel.....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

KALENDARIUM

* Środa (18.IX) jest 262 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 104 dni.
* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Irmy, Józefa, Stanisława.
* Wschód Słońca — 6.57, zachód — 19.28. Długość dnia 12 godz. 31 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 18 września nieduże zachmurzenie, bez opadów. Wiatr północny, porywisty. Temperatura 10-12 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 1-6, w dzień 10-15 stopni ciepła, lokalne przymrozki do -3 stopni.

POZNAJMY SIĘ

Ogłoszenie matrymonialne z Australii

Polak lat 35, kawaler, wzrost 174 cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 164 do 174 cm, ładną blondynką, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesołą i o łagodnym charakterze, gospodarną, zdrową, nie palącą papierosów i nie pijącą alkoholu, kochającą dzieci oraz gotową do założenia dobrej rodziny w Sydney, Australia.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) wysyłać pocztą lotniczą na adres:

Henryk Albinowicz
6 Herbert St.
OATLEY NSW 2223
Australia
(Zam 18-M)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392–0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Helena GŁADKOWSKA